Dzisiejszy numer zawiera 10 stron. Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 295. Lwów, Środa 23. Grudnia 1925 r. Rok XLIII.

CENA NUMERU
20 gr.
PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 zł 50 gr
Dla urzędników państwowych i i nauczycieli miesięcznie 3 zł.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15
Telefon redakcji 19,
w nocy 29-19.
Tel. adm. 32-19.
Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów.
Rękopisów nie zwraca się.
Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

Nowy prorok Lewiatana.

Lwów, 22 grudnia.

(lgn.) Bardzo energicznie **zwalczaliśmy** politykę Grabskiego - premiera i **Grabskiego ministra skarbu**, który doprowadził państwo do ogólnego zubożenia. Gdzie są przyczyny jego nieudałych zamierzeń — to jeszcze kwestja otwarta i zawsze wdzięczne pole dla krytyki.

Ale gdy **retrospektywnie spojrzymy**, to jedno jest pewnem, że dwuletnie rządy Grabskiego były chudemi latami dla olbrzymich aspiracji handlowych i dla królów fabrycznych, gdyż **skarb państwowy** żądał ofiar podatkowych i wstrzymał **tanie kredyty**, subwencje, zasiłki i inne tym podobne darowizny w imię zasady samowystarczalności.

Łatwo zrozumieć, że **konsternacja i niezadowolenie zapanowało wśród trustów wszelkiej branży** i wśród eksporterów, przyzwyczajonych do bajońskich zysków, **którzy za błogosławionych rządów Kucharskiego garnęli ogromne fortuny** z własnej przedsiębiorczości, szczodroty kasy skarbowej, nie płacąc przy tem żadnych prawie podatków.

Przypominamy sobie przecież te **nieprzeliczone afery**, głośno rozbrzmiewające w prasie **przy ustąpieniu wspomnianego ministra „markowego"**, wiemy jak hojnie szafował groszem publicznym na cele „inwestycyjne" przemysłu, ile **miljardów marek utopił w Żyrardowie, Łodzi i na Górnym Śląsku**, odbierając z powrotem zdewaluowane sumy, równe groszom.

Lewiatan, ten nienasycony Moloch, **tył wówczas jak na drożdżach**, zdzierał skarb, zdzierał konsumenta, no i oczywiście tłumił strajki. Niski stan waluty ułatwiał konkurencję za granicą, wiecznie postępująca dewaluacja unicestwiała zarobki robotnicze i **cały zysk z różnicy parytetów: 1 K = 70 fenigów — i 1 zł. = 1,800.000 Mp. zagarnęli niepodzielnie do kieszeni.**

Aż tu przyszedł Grabski wypędził markę i ustalił złotego. Ustały kredyty, **podrożała robocizna, kazano płacić podatki**. Kucharski budował przemysł z kredytów, przywilejów i protekcjonalizmu — Grabski kazał budować z wysiłku i pracy.

Różnica dwóch polityk zbyt widoczna!

Wielki kapitał i przemysł nie lubi żmudnego wydatku energii — woli pasożytnictwo — nota bene u nas, bo w Anglji, w Ameryce jest odwrotnie.

Powstał krzyk nieopisany: Grabski skąpiec, **Grabski rujnuje przemysł**, zabija handel, stwarza głód pieniądza!

Wreszcie wysiłki potentatów bankowych, eksporterskich i kopalnianych zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem: **Grabski upadł, a tekę finansową pochwycił prorok Lewiatana — Zdziechowski.**

Następstwa tego triumfu nie kazały długo na siebie czekać: **Natychmiast gwałtownie spadła wartość złotego i ipso facto o 50% obniżyły się zarobki robotnicze**, co ułatwiło konkurencję na rynkach handlowych.

Oto geneza : narodziny t. zw. **„gospodarczego złotego"**. Znowu społeczeństwo zubożało o 50%, aby tą potworną ofiarą okupić korzystną konjunkturę dla handlu i przemysłu.

Nie dość tego: **Krezusowie postanowili się wyrwać z podatkowych** szponów, z tej pętli niewygodnej, zarzuconej przez Grabskiego.

Znalazł usłużny Zdziechowski i na to sposób: Zapowiedział „ulgi" podatkowe, żeby zaś załatać dziurę budżetową, **popełnił harakiri na urzędnikach, redukując etaty i głodowe pobory** i podwyższając wymiar pracy. **W tej zbożnej pracy znalazł gorącego współpracownika w osobie Stan. Grabskiego**, który w drakoński sposób obciął budżet oświatowy o 100.000 zł. z góry.

Oto geneza aktualnych obecnie redukcji!

Lewiatanowiec **Zdziechowski nad głową Grabskiego podaje rękę bratu po ideale. osławionemu Kucharskiemu.**

Sapienti sat!

Udział kapitału angielskiego w Banku Polskim.

Kapitał zakładowy powiększy się do 180 miljonów zł.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 grudnia.

„Ekspres Poranny" donosi, że projektowane przyciągnięcie kapitałów zagranicznych do Polski, obliczone jest w ten sposób, **aby kapitał angielski wniósł do Banku Polskiego 45 procent jego kapitału zakładowego.** Wobec tego kapitał zakładowy Banku **powiększył by się z 130 milj. zł. na 180 miljonów zł.** Na tej podstawie nastąpić ma **stabilizacja złotego.** Aby zadośćuczynić potrzebom obiegu pieniężnego oraz zaspokoić głód kredytowy i dyskontowy, rząd polski zamierza **zdeponować w Banku Polskim kwotę 150 miljonów dolarów**, która wpłynie w charakterze pożyczki pod zastaw monopolu tytoniowego. Na tej podstawie rząd otrzymałby od Banku Polskiego **dwa i pół miljarda zł.**, ustabilizowanych w kursie, **wyłącznie na wzmożenie kredytu i obiegu pieniężnego.** Wykluczone jest przytem, aby **choćby część** pożyczki została użyta **na powiększenie sum budżetowych.**

KAMPANJA O BANK POLSKI.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia.

„Ekspres Poranny" donosi, że rząd nie ulegnie presji warszawskiej prasy, która wystąpiła **w obronie polityki prezesa Banku Polskiego p. Karpińskiego.** Dziennik ten dowiaduje się, że osoba p. Karpińskiego stanowi nadal przeszkodę do ściągnięcia kapitału zagranicznego w celu powiększenia kapitału zakładowego Banku Polskiego.

——xo ox——

Dr. Kemmerer stałym doradcą finansowym Polski ?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 grudnia.

W czwartek bież. tygodnia oczekiwany jest przyjazd **dr. F. Młynarskiego**, który ma przybyć w towarzystwie rzeczoznawcy finansowego dr. **Kemmerera.** Równocześnie przybyć ma do Warszawy dyrektor departamentu handlowego w minist. przemysłu i handlu p. **Gliwitz.** Po przybyciu pp. Młynarski i Gliwitz złożą Prezydentowi Rzplitej, premierowi oraz ministrowi skarbu **sprawozdanie z ostatniego stadjum rokowań o pożyczkę.** Dowiadujemy się, że dr. Kemmerer przystąpi natychmiast po przyjeździe **do badania stanu gospodarczego Polski** z ramienia konsorcjum udzielającego Polsce pożyczki. Projektowane jest aby dr. Kemmerer został w Polsce jako doradca finansowy.

100 MILJ. DOL. ZA MONOPOL TYTONIOWY.

Warszawa, 21 grudnia. (PAT.). Donoszą z Wiednia, że Ajencja „United Press" zamieściła następującą depeszę z N. Jorku: W kołach finansowych Ameryki krąży pogłoska o **wstępnych rokowaniach** celem otrzymania pożyczki **100 milj. dolarów na polski monopol tytoniowy.** Przewidywana jest czynna współpraca pożyczającego, którym ma być American Tabbac Company oraz kilka firm bankowych i finansowych. Amer. Tabbac Company ma sama wypuścić obligacje.

Częściowe zmiany w gabinecie Skrzyńskiego.

Min. Raczkiewicz na urlopie. Kandydatura pos. Marka.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia.

Minister spraw wewn. p. **Raczkiewicz** wyjechał na 10-dniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go wiceminister **Olpiński.** W kołach parlamentarnych kursują pogłoski, że wyjazd min. Raczkiewicza pozostaje w związku z **projektowaną częściową rekonstrukcją gabinetu.** Dziś lub jutro oczekiwane jest wniesienie trzeciego z rzędu podania **min. Moraczewskiego o dymisję.** W związku z tem wymieniają posła **Marka** jako kandydata do jednej z tek. Mówią, że pos. **Marek zostałby mianowany wicepremjerem.**

——oo——

RED. WIERZYŃSKI PREZESEM KLUBU SPRAWOZDAWCÓW PARLAMENTARNYCH.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 21 grudnia.

Dziś odbyło się walne zgromadzenie klubu sprawozdawców parlamentarnych. Wyrażono uznanie dotychczasowemu prezesowi klubu, obecnemu naczelnikowi wydziału prasowego w prezydjum Rady min. p. W. Giełżyńskiemu, poczem przystąpiono do wyboru prezydjum. — Prezesem został wybrany red. Hieronim **Wierzyński** („Gazeta Por. Warsz."), zastępcą red. Zygmunt **Sachnowski** („Kurjer Poranny").

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 21 grudnia: w Warszawie 9.40 zł.; w Krakowie 9.25 zł.; we Lwowie 9.20 złotych.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej z dnia 21 grudnia: **Dolar.** Transakcje: 9.40 — 9.39. Sprzedaż: 9.41. Kupno: 9.37.

Tendencja słabsza.

Zurych urzędowy: N. Jork 5.17 i siedm ósmych. Londyn 25.1125. Paryż 19.325. Wiedeń 73.025. Praga 15.33. Włochy 20.88. Belgja 23.475. Budapeszt 72.70. Sofja 3.75. Holandja 208.00. Oslo 104.50. Kopenhaga 128.45. Sztokholm 138.75. Hiszpanja 73.40. Bukareszt 2.40. Berlin 123.30. Belgrad 9.19.

Pogiełda nowojorska: Warszawa 11.00. Londyn 4.85 i jedna ósma. Paryż 3.815. Wiedeń 14.06. Praga 2.9625. Włochy 4.03 i trzy ósme. Belgja 4.535. Budapeszt 14.06. Szwajcarja 19.32. Sofja 0.74. Holandja 40.17. Oslo 20.21. Kopenhaga 24.82. Sztokholm 26.81. Hiszpanja 14.17. Berlin 23.81. Belgrad 1.775.

——oo——

Owoce ślepego nacjonalizmu.

W parlamencie czeskim odżył parlament austrjacki.

Praga, w grudniu.

Siedmioletnia **dyktatura czeskich nacjonalistów** wywoływała w Europie **złudzenie**, że republika czechosłowacka jest tworem **jednolitym**, mającym piękną przyszłość przed sobą. Pomyślne warunki gospodarcze wzbudzały podziw, a jeden z finansistów zagranicznych nazwał Czechosłowację **wyspą ekonomicznie szczęśliwych**.

Jednakże wynik ostatnich wyborów **zmienił za jednym zamachem cały stan rzeczy**. Do parlamentu weszli Niemcy, Słowacy, **Rusini i komuniści** w tak pokaźnej liczbie, **że partje rządowe** znalazły się **w opłakanej mniejszości**. Już pierwsze posiedzenie parlamentu i senatu zdradziło wszystkie symptomaty choroby, trawiącej ten oryginalny organizm. **Premjera** Svehlę przywitano **prawdziwym pulpitowym koncertem**, przypominającym czasy austrjackiego parlamentu. Podczas gdy Svehla wygłaszał exposé **do ucha stenografa**, posłowie rozpoczęli **bójkę** między sobą. Gdy im się i to znudziło, zaintonowali **aż trzy hymny narodowe równocześnie**. Niemcy śpiewali: „Deutschland ueber alles", Słowacy — „Hej Slovane", komuniści — „Międzynarodówkę", a zrozpaczeni Czesi musieli podjąć swoją pieśń, zaczynającą się od niepozbawionych w danej chwili ironji słów: „Hde domów mój, hde maticz ma".

Niemniej urozmaicone było **posiedzenie senatu**. Zamiast o godzinie 4-tej popoł., zaczęło się posiedzenie o godzinie 9-tej wieczorem. Nawet **grupy, popierające rząd nie mogły się pogodzić ze sobą w sprawie wyboru prezydjum** i rozdzielenia godności.

W obu Izbach posypały się **ostre protesty**, sprzeciwy, wyzwiska i t. p. Pod takiemi auspicjami rozpoczął parlamentaryzm czecho - słowacki swój kłopotliwy żywot. Nieboszczka Austrja miała przynajmniej **paragraf 14** na swoją obronę. Czesi będą musieli **pójść** na dalekie **ustępstwa**, jeżeli zechcą tą wielostylową nawę państwową utrzymać na powierzchni wody.

———xo ox———

Sprawa konwencji konsularnej polsko-sowieckiej.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego".

Moskwa, w grudniu.

(j) Prasa sowiecka wita z zadowoleniem wiadomość z Warszawy **o oczekiwanej w najbliższych dniach ratyfikacji konsularnej konwencji polsko-sowieckiej**. Jak wiadomo, konwencja ta, zawarta jeszcze w roku ubiegłym, przez dłuższy czas oczekiwała swej **ratyfikacji ze strony Sejmu i Senatu. Natomiast** ze strony Sowietów konwencja ta została ratyfikowana już dawno, przez zatwierdzenie teiże na posiedzeniu „Cika". W kołach sowieckich utrzymywano, że wprowadzenie w życie konwencji konsularnej **powinno nastąpić przed zawarciem polsko-sowieckiego układu handlowego**, stanowiąc jego podstawę. Obecnie — jak wiadomo — sejmowa komisja dla spraw zagranicznych postanowiła przedłożyć konwencję tę **do zatwierdzenia plenum sejmowego**, wobec czego można się spodziewać rychłego a pomyślnego załatwienia całej tej sprawy.

Konwencja przewiduje między in. **utworzenie konsulatów sowieckich we Lwowie**, Łodzi i **Gdańsku**.

Wedle informacji z kół moskiewskich faktyczne otwarcie konsulatów tych nastąpi najprawdopodobniej **na wiosnę roku 1926**, gdyż od chwili ratyfikacji konwencji aż do zrealizowania jej postanowień okres prac przygotowawczych ma potrwać kilka miesięcy.

———xo ox———

Manifestacja bezrobotnych w Warszawie.

Warszawa, 21. 12. (AW). Przy zbiegu ulic Chmielnej i Żelaznej odbyła się wczoraj manifestacja bezrobotnych w liczbie kilkuset. Przemawiał pos. **Skrzypa**. Gdy policja wezwała demonstrujących do rozejścia się, z tłumu **poleciały kamienie i cegły. Policja przypuściła szarżę. Kilkanaście osób zostało ciężej i lżej rannych**. Wskutek uderzeń kamieniami zostali zranieni 2 przodownicy i 4 posterunkowi. W pół godziny potem zebrał się tłum na pl. Grzybowskim. Przemawiał pos. **Prystupa**. Policja rozpędziła bezrobotnych bez trudu. **Aresztowano 40 osób**, zatrzymano w aresztach 10 osób, podejrzanych o występowanie **z ramienia związku młodzieży komunistycznej**.

JAK MAGISTRAT WARSZAWSKI WALCZY Z BEZROBOCIEM.

Warszwa, 21. 12. (AW). Magistrat warszawski wystąpił z inicjatywą opanowania bezrobocia przez planową i systematyczną akcję. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej przedstawiony będzie wniosek dodatkowego **podwyższenia ceny biletów tramwajowych** o 5 gr., przy obecnej cenie 15 gr. za bilet. Przy dziennej frekwencji 500.000 osób wpłynie do kasy **codziennie 25.000 zł**. Pieniądze te zostaną użyte na roboty kanalizacyjne, ziemne i t. p.

———xo ox———

Gdańsk nie chce unji celnej z Polską.

Gdańsk, 21 grudnia (PAT.). Na posiedzeniu Sejmu gdańskiego toczyła się dyskusja nad oświadczeniami senatorów Franka i Volkmanna. Nacjonaliści i członek partji liberalnej **dr. Wagner** domagali się **zniesienia unji celnej z Polską**. Pos. Rahm natomiast polemizował z twierdzeniem, jakoby Gdańsk mógł się sam utrzymać i mógł być zdolny do życia. Akcja ta byłaby niebezpieczną grą. Gdańsk pewnego dnia — zdaniem mówcy — **zostałby wcielony do Polski**.

———xo ox———

Nie robić komunistom reklamy!

Krótkowzroczność komunikatów policyjnych.

Lwów, 22 grudnia.

Manja dopatrywania się wszędzie **komunizmu** ogarniać zaczyna nie tylko wszystkie **komunikaty policyjne**, zwłaszcza warszawskie, ale nawet **pewne organy prasowe**, które uważają za swój obowiązek przy każdej demonstracji ulicznej wstawić choćby dla **uzasadnienia i dekoracji** obecność tylu a tylu komunistów.

Tak jedni, jak i drudzy nie zdają sobie sprawy z tego, co czynią. Nikomu nie przychodzi na myśl, że **artykuły z gazet**, w których jest wzminaka o wybitnym udziale komunistów, **prawdziwi komuniści skrzętnie wycinają** i odsyłają do kominternu, jako **dowód swej owocnej pracy**. Na podstawie tych załączników kasa komunistyczna **wypłaca im nagrody i udziela dalszych subsydjów**.

W ten sposób komunikaty policyjne i prasa wydatnie pracują dla komunistycznej propagandy.

Jest jeszcze inny moment. **Nazywanie** Bogu ducha winnych **bezrobotnych** przy każdej sposobności **komunistami** wyrabia w nich powoli chęć do komunizmu. Przyzwyczajają się oni do tej nazwy, a **prawdziwi agitatorzy przekonają ich łatwo, że djabeł nie jest taki straszny**.

Nie każdy, kto demonstruje, już jest tem samem komunistą. Wmawianie w kogoś komunizmu, sprawy **nie polepszy** — tak samo jak **płazowanie szablami i granaty gazowe nie zmniejszą liczby niezadowolonych**. Niezadowolenie rodzi się samo pod wpływem **rażącej niesprawiedliwości i krzywdy**.

Ciągłe powoływanie się na komunizm jest **fałszywem i taniem uspokojeniem własnego niedołęstwa**. W rezultacie **przynosi podwójną szkodę Państwu** i wyświadcza prawdziwą przysługę komunizmowi. Nie bądźmy dziećmi.

———x x———

Polska i Niemcy winny uzupełnić skład Rady Ligi Narodów.

Oświadczenie p. Brianda.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 grudnia.

Donosza nam z Paryża, iż na posiedzeniu połączonych komisji wojskowej i spraw zagranicznych, **Briand** wygłosił ekspose, w którem oświadczył m. in., iż **obecny skład Rady Ligi Narodów, jest zbyt wąski** i za mało odpowiada obecnemu układowi politycznemu w Europie. Dlatego pożądanem **jest, aby Polska i Niemcy mogły wejść jednocześnie do Rady Ligi** i wspólnie pracować w duchu pacyfikacji Europy, na podstawie status quo.

Niezależnie od tej enuncjacji Briand oświadczył, iż są dane, że skoro Niemcy zgłoszą przystąpienie do Ligi Narodów, to sprawa wejścia Polski do Rady Ligi będzie mogła być rozwiązana w drodze automatycznego postępowania, w myśl naszych interesów.

———xo ox———

Dwa wywiady z Cziczerinem.

Podjęcie rokowań z Francją. Sprawa Mossulu jest niebezpieczną dla pokoju.

Berlin, 21 grudnia. (PAT.). Przebywający w Berlinie komisarz spraw zagr. Cziczerin oświadczył redaktorowi „Voss. Ztg.", że jest najzupełniej zadowolony z wyniku swoich rozmów z Briandem i innymi osobami politycznemi w Paryżu. Natychmiast po przybyciu Rakowskiego do Paryża, co nastąpi w pierwszej połowie stycznia, będą podjęte **rokowania urzędowe francusko-sowieckie**. W toku rokowań podjęta zostanie próba stworzenia **podstaw kredytu francuskiego dla Rosji**. W dalszym ciągu Cziczerin oświadczył, że rząd sowiecki jest gotów zawsze podjąć rokowania z rządem angielskim celem zawarcia przyjacielskich umów z Wielką Brytanją. Rząd sowiecki jednak nadal uważa dla siebie za **niemożliwe wejście do Ligi Narodów**. W końcu oświadczył, że **stosunki między Sowietami a Niemcami nie uległy zmianie**.

W rozmowie z redaktorem „Berl. Tagebl." Cziczerin zwrócił uwagę na niebezpieczeństwa jakie grożą sprawie pokoju przez konflikt o Mossul. Sprawa Mossulu jest dla Turcji kwestją tak żywotną, że rząd angorski nie może zgodzić się na większe ustępstwa. Należy mieć nadzieję, że inne państwa **wpłyną na rząd angielski** w duchu pojednawczym, konflikt zbrojny bowiem mógłby mieć obecnie nieobliczalne następstwa. Wówczas pokazałoby się, **w jak małym** stopniu **traktat locarneński mógłby** się przyczynić do utrzymania pokoju.

———xo ox———

Krytyczny stan sprawy Mossulu.

Turcja gotowa jest do wojny w obronie swego terytorjum.

Paryż, 21. 12. (PAT). Turecki minister spraw zagr. **Tewfik - Ruhdi - Bey** oświadczył tutejszemu korespondentowi Reutera, że nie może mu dać żadnej deklaracji w sprawie Mossulu, ponieważ kwestja ta przybrała obecnie **charakter bardzo drażliwy**, jeżeli nie **krytyczny**. Tewfik - Ruhdi - Bey złoży o rezultacie swej podróży raport zgromadzeniu narodowemu, które poweźmie ostateczną decyzje. W kwestji Mossulu **ani Turcji, ani Anglji nie chodzi o naftę**. Gdyby trudności obecne były natury ekonomicznej, spór mógłby być załatwiony w ciągu kilku minut. Tewfik - Bey nie traci jeszcze nadziei na pokojowe załatwienie konfliktu. Powiedział on: **Nie chcemy wojny**. Wojna zaczepna jest zakazaną przez konstytucję turecką, **jednakże Turcja gotowa jest na wszystko, bo broni swego terytorjum.**

Pod znakiem czasu.

MODA A POLICJA.

Pewien oficer policji londyńskiej ogłasza w prasie, iż **moda dzisiejsza przedstawia wielkie niebezpieczeństwo dla pań, a przeszkodę dla służby bezpieczeństwa i szoferów.** Modne kapelusze zakrywają kobietom uszy i oczy, tak, że londyńskie damy stają się **głuche i ślepe** na ulicy, skutkiem czego często tamują komunikację i narażają się na wypadki.

Widać z tego, że kobieta nie potrafi ubrać się tak, by policja była z niej zadowolona. Gdy kapelusze sterczały na czubku głowy, trzeba było ostrzegać przechodniów **przed szpilkami.** Długie suknie zamiatały ulice i wznosiły tumany kurzu, tak, że pojawiły się nawet zarządzenia przeciw wlokącym się trenom. **Krótkie** — uznane są za **niemoralne** i wywołują także okólniki o przepisanej ilości centymetrów. (m)

Zjazd nauczycieli szkół specjalnych.

Warszawa, w grudniu.

Zjazd nauczycieli szkół specjalnych rozpoczął swe obrady w sobotę, 19 b. m., w obecności **przybyłych z całej Polski 300 nauczycieli i lekarzy.** Po zagajeniu obrad przez dr. Marję **Grzegorzewską,** dyrektorkę państw. instytutu pedagogiki specjalnej i po mowach powitalnych referował wizytator szkolnictwa specjalnego p. Jan **Helman** „o szkolnictwie specjalnem“, a dr. Władysław **Sterling** „o organizacji współpracy lekarzy“. Nastąpiła dyskusja nad referatami. W niedzielę i poniedziałek odbywały się obrady w sekcjach, a dziś, 22 b. m., zwiedzali uczestnicy zjazdu zabytki Warszawy i urządzili wycieczkę do „Domu sierót“ dr. Korczaka.

Akademja ku czci Reymonta.

Lwów, 22 grudnia.

Staraniem **Tow. Dziennikarzy Polskich i Związku Zawodowego Literatów Polskich** odbyła się wczoraj w południe w sali ratuszowej podniosła akademja ku czci zgasłego niedawno znakomitego pisarza polskiego, **Władysława Reymonta.** Utrzymany na wysokim poziomie program obchodu był godnem uczczeniem wielkiego twórcy — żałować jednak należy, że publiczność okazała niezbyt wielkie zainteresowanie akademją, prawdopodobnie z powodu tygodnia przedświątecznego. —

Doskonale zgrany **chór „Bard“** pod batutą p. **Stadlera** odśpiewał prawdziwie artystycznie kantatę i „Dwie dole“. Prof. Eugenjusz **Kucharski** dał zwięzły i plastyczny obraz twórczości Reymonta, podnosząc przedewszystkiem bujność jego talentu, siłę i moc duchową, jaka płynie z jego utworów, zwartość i jasność kompozycji, zdrowie wewnętrzne, które kazało twórcy „Chłopów“ zwracać się ku pierwotnemu, prawdziwemu życiu na łonie ziemi w przeciwstawieniu do chorego świata wybujałej cywilizacji. W świetnym tym szkicu zatrzymał się prelegent najdłużej nad „Chłopami“, które to dzieło określił jako jedyny polski **utwór klasyczny,** mający się stać podstawą polskiego, rodzimego stylu.

Dopełniła programu przepyszna recytacja wyjątku z „Chłopów“ o śmierci Macieja Boryny, wygłoszona przez p. **Sosnowskiego,** oraz sympatyczny występ uroczej p. Zofji **Barwińskiej.**

Ponoś...

„Unter dem Linde...“

„Unter den Linden“ to duma i pycha
Pruskiej stolicy — to bulwar wspaniały
Pośród drzew starych miłośnie wiatr [wzdycha
Ulewą spada lipowy kwiat biały.

* * *

Cieszy się czasem mąż, starzec i dziecię
„Unter den Linden“ ludu fala płynie
Jednak nie myślcie, że wszędzie na świecie
Jest pod lipami słodko jak w Berlinie.

* * *

Lipa pomaga jednym, drugim szkodzi
Maj się zamienić może w zimne grudnie
Naprzykład: Mówią, że w P. K. O. [w Łodzi
„Unter dem Linde“ było wprost paskudnie.

Wid.

DAR ŚWIĄTECZNY GMINY M. LWOWA DLA BEZROBOTNYCH.

Lwów, 22 grudnia.

We środę rano Departament VI. Magistratu przy pl. Halickim l. 10, rozpocznie bezpłatne rozdawanie mąki na święta bezrobotnym pracownikom, zamieszkałym we Lwowie. Mąkę tę otrzymają jedynie najbardziej potrzebujący z bezrobotnych. Każdy otrzyma po kilka kilogramów. Mąka przeznaczona do rozdania już nadeszła w sobotę do Lwowa.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 23. 12. 25.

Jubileusz, którego nie było.

(ZYGMUNT BALK).

Lwów, 22 grudnia.

Tak się jakoś złożyło — nie z winy jednak poprzedniej dyrekcji Teatrów — że jubileusz jednego z najbardziej zasłużonych ludzi w teatrze przeszedł zeszłego roku bez echa. Jubilatem tym jest **Zygmunt Balk,** znany artysta - malarz, dekorator scen naszych. Ponieważ jubileusz jego ma obchodzić teatr nasz w tym roku, warto, choć pokrótce przypomnieć najważniejsze daty jego życia i jego bogatej działalności.

Balka znają szerokie rzesze z wystaw i z teatru: nazwisko jego często czytało się w katalogach Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, oraz bardzo często na afiszach teatralnych. Jowialny, zawsze uśmiechnięty, lekkomyślny — jak każdy artysta — jest Balk interesującą, lubianą postacią w świecie teatralnym, artystycznym i... kawiarnianym, — gdzie rej wodzi w dyskusjach artystycznych i wnosi zawsze atmosferę frywolnego dowcipu. Pomimo swej ładnej, mleczno - siwej głowy, jest zawsze tak młody, pełen inicjatywy i humoru, że trudno się pogodzić z myślą, iż **już 30 lat przeszło pracy artystycznej ma za sobą.** — I to pracy nie byle jakiej! Gdyby rozciągnąć wszystkie płótna teatralne, które wyszły z jego pracowni, możnaby niemi pokryć wielką część Małopolski wschodniej — a poza tem ma jeszcze czas ten przemiły człowiek na malarstwo sztalugowe, na pracę twórczą w najściślejszem tego słowa znaczeniu.

Jako pejzażysta odznacza się Balk bardzo dobrem odczuciem przyrody, zrozumieniem i ukochaniem jej piękna, ładnie zharmonizowanym kolorytem i starannym zawsze rysunkiem. Tak w widokach architektonicznych miast i miasteczek, jak i w tych słonecznych obrazkach pól naszych, jest Balk szczerym artystą, malarzem świadomym swych środków i sumiennym pracownikiem.

Stroną twórczości, która nas najbardziej w tym dorywczym szkicu obchodzi, jest jego **dekoracja teatralna.** Balk rozpoczął naukę u J. Dulla, art. malarza i dekoratora za dyrekcji Wł. Barącza. Dalsze studja odbywał u nadwornego malarza „Hofopery“ wiedeńskiej Burckhardta, jednego z najznakomitszych swego czasu dekoratorów w Europie. Następnie wyjechał do Berlina, Lipska, Monachium i Drezna, gdzie zapoznał się z najnowszemi zdobyczami sztuki dekoracyjnej i z architektoniką urządzenia scenicznego. Po dłuższej wycieczce naukowej we Włoszech, wraca do ukochanego Lwowa i rozpoczyna pracę w Teatrze Skarbkowskim za dyrekcji M. Schmidta. Pierwszem jego dziełem, które zwróciło na niego uwagę, były dekoracje do przeróbki z Verne'go: **„Podróż naokoło świata w 80 dniach“.** Krytyka ówczesna zaznacza, że te dekoracje „są czemś nowem i zupełnie dotąd nieznanem we Lwowie“. Z innych dekoracji za dyrekcji Schmidta, Przybylskiego, Szydłowskiego, Pawlikowskiego, Hellera, Tarasiewicza i Czarnowskiego — zasługują na uznanie: „Barbara Radziwiłłówna“, „Livia Quintilla“, „Cyrano de Bergerac“, „Sprzedana narzeczona“, „Otello“, „Jaś i Małgosia“, „Świerszcz za kominem“, „Bal w operze“, „Czarodziej z nad Nilu“, „Tannhäuser“, „Lohengrin“, „Goplana“, „Sybir“, „Kordjan“, „Balladyna“, „Zmierzch bogów“, „Walkirje“, „Peer Gynt“, „Uczta Herodjady“, „Lakme“, „Bolesław Śmiały“, „Lilla Weneda“, „Życie“, „Misterje passyjne“, „Orfeusz w piekle“, „Quo vadis“, „Kordjan“, „Potęga ciemnoty“, „Orlę“, „Królowa Saby“, „Jak wam się podoba“ — i setki innych, o których trudno pamiętać i nie stać byłoby miejsca na wyliczenie.

Ponadto jego malowidła zdobią naszą Filharmonję, Izbę handlową, dworzec główny i t. p. W roku 1913 na międzynarodowej wystawie w **Rzymie** otrzymał **„grand prix,** wielki złoty medal za szkice do oper Wagnera.

Do teatru lwowskiego przywiązany jest Balk wprost fanatycznie, kocha go i nigdy go nie chciał opuścić, jakkolwiek dawano mu gdzieindziej świetne warunki. Scena lwowska nie zapomni mu też tego, a święto jego jubileuszu, które zapewne się odbędzie, będzie prawdziwie uroczystym dniem w teatrze.

Artur Schroeder.

Przez śmiech i łzy.
„Wesołe granaty".

Lwów, 22 grudnia.

(h.) Technika naszej służby bezpieczeństwa w ostatnich czasach znacznie się udoskonaliła. Świadczy o tem wiadomość, otrzymana **z Zawiercia**, donosząca o zastosowaniu tam przez policję po raz pierwszy... **granatów gazowych,** w celu rozpędzenia tłumu demonstrujących bezrobotnych.

Granatów tych użyto — jak brzmią informacje — **„z doskonałym wynikiem"** i przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy sztuki wojennej. Oddziały policjantów, przybranych w maski gazowe(!) rzuciły w napierające szeregi demonstrantów granaty, wypełnione gazem, wywołującym **łzawienie.**

Co za komiczny musiał to być widok! Donoszą o tem korespondenci dzienników w ten sposób: „Demonstranci, sądząc, że są to zwyczajne granaty, padali w przerażeniu na ziemię, a po chwili dopiero, **krztusząc się i łzawiąc, uciekali w największym popłochu".**

Co się stało później z łzawiącymi uciekinierami — o tem kroniki milczą. Najprawdopodobniej zdołali szczęśliwie uciec do domów, gdzie swoje **„gazowe łzy" pomieszali z „głodowymi łzami"** swoich najbliższych.

Jak z powyższego widać, ten nowy sposób policyjny częściowo **rozwiązuje zawikłany problem bezrobocia.** Rozwiązuje — ale tylko częściowo. Dlatego do użytku „miarodajnych czynników" pozwalam sobie podać pewien projekt ulepszenia owej gazowej metody.

W praktyce lekarskiej, szczególnie przy niektórych zabiegach chirurgicznych, **używa się t. zw. „gazu rozweselającego".** Sama nazwa określa już sposób działania tego gazu. Otóż proponuję, by granaty używane przez policję przeciw demonstrującym bezrobotnym wypełnić owym gazem. **Skutek byłby nadzwyczajny.** Głodujący robotnicy przychodziliby ochoczo przed front oddziałów policyjnych nawet w towarzystwie swych żon i dzieci i wszyscy odchodziliby uszczęśliwieni, w podrygach śmiechu.

A teraz w związku z tą sprawą nasuwa mi się jeszcze jeden projekt. Przypomniałem sobie, że w dawnych czasach, na miejsca zaburzeń, czy innych katastrof społecznych, **wyjeżdżali zazwyczaj wysocy dostojnicy państwowi,** aby osobiście zapoznać się z rozmiarami klęski, współczuć, łagodzić, koić...

Dnia 18 b. m., w którym doszło do rozruchów w Zawierciu, przybycie tamże naszych dygnitarzy było wykluczone, albowiem na dzień następny zapowiedziane zostało w **Spale wielkie polowanie** (z nagonką), w niem udział wziąć musieli wszyscy członkowie rządu, z p. **Prezydentem Rzeczypospolitej na czele.**

Żyjemy w czasach wzmożonej oszczędności na każdem polu. Mój projekt jest także oszczędnościowy! Możeby tak dla panów ministrów urządzić równie wesołą jak polowanie, a przy tem tańszą rozrywkę i połączyć odrazu piękne z pożytecznem.

Wystarczy poprostu **zaprosić panów ministrów na demonstracje bezrobotnych,** przy których policja zastosuje, wedle mojej propozycji **„wesołe granaty".**

Wtedy nasi władcy mieliby raz nareszcie prawdziwą uciechę, widząc swych **„wesołych poddanych".** I jedni i drudzy śmieliby się do rozpuku! **Do łez!!**

Tak jak ja sie śmieję do łez! Psiakrew...

——xo ox——

Walka z oszukaństwem i spekulacją.

Lwów, 22 grudnia.

Wczoraj przyłapano na lichwie, nieuwidocznianiu cen i oszukaństwie następujące firmy:

S. Erb, wytwórnia bielizny ul. Słowackiego l. 16 (dobijał ponad 50% zysku); **R. Weinreb,** skład wód mineralnych, ul. Legjonów 31 (prawie 100% zysku); **S. Lublin,** sklep bławatny ul. Sobieskiego l. 8; A. Langnas, sklep bławatny, pl. Krakowski l. 6; **F. Tobias,** rzeźnik, pl. Halicki; M. Bojko, rzeźnik, pl. Krakowski, budka nr. 51; **W. Schich,** rzeźnik, pl. Krakowski, budka nr. 41; **H. Metzger,** sklep spożywczy, pl. Krakowski; **E. Nadel,** sklep spożywczy, ul. Króla Leszczyńskiego 29; **St. Schirmer,** piekarz, ul. Torosiewicza l. 5 za oszustwo na wadze); **K. Polak,** sklep spożywczy, ul. Króla Leszczyńskiego 5; **Ozjasz Kay,** sklep spożywczy, ul. Gródecka 83; **J. Hawling,** wędliniarnia, ul. Króla Leszczyńskiego 33 A; **J. Różycki,** wędliniarnia, ul. Króla Leszczyńskiego 29; **M. Rapp,** sklep spożywczy, ul. Króla Leszczyńskiego l. 30; **R. Berger,** owocarnia, ul. Sykstuska l. 34; A. **Kohn,** mleczarnia ul. Stanisława l. 4; **B. Baumstein,** sklep z obuwiem, ul. Jagiellońska l. 4; **K. Nelken,** piekarz, ul. Wodna l. 3 (oszustwo na wadze, poraz drugi) i **K. Fisch,** skład żelaza, ul. Kaźmierzowska l. 25. — Przeciw wszystkim wymienionym zrobiono **doniesienie do prokuratury.**

——xo x——

Zagadkowe włamanie do cerkwi.

Lwów, 22 grudnia.

W nocy z 17 na 18 bm. popełniono kradzież z włamaniem w cerkwi w Horodyszczu Król. pow. Bóbrka. Złodzieje wyłamali kraty w oknie zakrystji za pomocą belki, weszli do wnętrza, **rozbili ręczną kasę i skradli 190 zł. i 46 dolarów** — poczem wyłamali drzwi do cerkwi i zbiegli.

Wszystko wskazuje na to, że włamania dokonał ktoś dokładnie obeznany z terenem. Przesłuchani opiekunowie cerkiewni składają winę na ks. dziekana Winnickiego z Zalesiec i ks. proboszcza Omeljana Krwawicza.

Twierdzą oni, że gmina chciała kupić za te pieniądze dzwony na co wymienieni księża pod żadnym warunkiem nie chcieli się zgodzić.

Śledztwo w toku.

Jeszcze jedna mogiła na bieżącym rachunku p. Grabskiego.

Łuck, w grudniu.

(p.) Przed kilku dniami posterunkowy P. P. w Kiwercach, Stanisław **Dziadek,** skorzystawszy z tego, że koledzy jego jedli obiad i że został sam w koszarach, wystrzałem z rewolweru usiłował **pozbawić się życia,** przestrzeliwszy sobie głowę w okolicy skroni. W chwili, gdy piszę te słowa, denat żyje jeszcze, ale stan jego jest beznadziejny.

Krótka, sucha wzmianka kronikarska. Czytelnik przeczyta ją od niechcenia i zapomni o niej. A tragedja tego 24-letniego chłopca pozostanie dla niego czemś zupełnie niezrozumiałem.

Tu jednak kryje się coś bardziej bolesnego. Nie poszło **bowiem denatowi tu ani** o jakieś sprawy natury miłosnej, ani też winy żadnej nie miał na sumieniu. W pożegnalnym liście do swoich kolegów napisał krótko: „Zalałem się trzykrotnie łzami i doszedłem do przekonania, że **nie warto żyć.** Stanisław Dziadek". Powie tu niejeden: zniechęcenie do życia. Tak! Djagnozę postawić łatwo, ale trzeba też powiedzieć coś **o przyczynach choroby** i środkach zapobiegawczych.

Poster. Dziadek był zniechęcony do życia. Zniechęcenie to, tak modne w ostatnich latach, miało u niego swoje poważne przyczyny. Z tych samych przyczyn powstało **zniechęcenie tych wszystkich przodowników i posterunkowych, którzy przenieśli śmierć nad nędzę** i ciągłą pokusę do naruszania 6-go przykazania, którzy nie usłuchali głosu, szepcącego im do ucha: **żona twoja płacze, dzieci głodne, masz na grzbiecie jedyny wytarty mundur,** a buty proszą o dymisję — **kradnij, bierz łapówki,** będzie ci lepiej." Wszyscy oni pozostali uczciwi i dlatego **zginęli.**

A przyczyna ich zniechęcenia?! Posterunkowy otrzymuje wprost bajeczną pensję, bo aż **108 zł. miesięcznie.** Tylko że te 108 zł. istnieją na papierze, a w rzeczywistości, po odtrąceniu różnych mniej lub więcej potrzebnych opodatkowań, dostaje na ręce **70—80 zł. miesięcznie.** A za to utrzymywać się musi ubrać, no i mieć 240 godzin obowiązkowej służby miesięcznie, ileś tam wyników i musi narażać zdrowie swoje i życie przez 365 dni w roku. Oprócz tego musi co pewien czas przed jakimś tam wyższym funkcjonarjuszem zdawać rachunek z nabytej wiedzy, wkuwać się w instrukcje — no, i co w myśl rozkazu, być zawsze ogolonym, czysto wyglądać i t. p.

I tu właśnie jest początek tej strasznej tragedji rozmaitych Dziadków.

Rząd p. Władysława Grabskiego pozostawił po sobie smutną zaiste spuściznę. System oszczędzania doprowadzony do absurdu, doszedł do tego, że policjantowi, stróżowi bezpieczeństwa i ładu, dają wprost żebracze grosze, wymagając jednocześnie od niego roboty ponad siły. **Dlatego ze sfer policyjnych wyszedł legendarny bandyta** Domański, dlatego pozbawili się życia Witkowski i Bagiński.

Obowiązkiem prasy jest wyjaśnić jeszcze raz opinji publicznej stan rzeczy. Powinniśmy podkreślać na każdym kroku ten aksjomat, że **jeżeli coś wymaga się od policjanta, to te wymogi winne być odpowiednio opłacone.** Inaczej bowiem nikt nie ma prawa żądać od niego **sumiennego spełniania** swoich obowiązków. I dlatego **ta świeża mogiła** winna być zapisana na rachunek bieżący p. Władysława Grabskiego, jako jeszcze jeden rezultat jego „owocnej" pracy nad sanacją skarbu.

——xo x——

Sprawa zagadkowego włamania przy ul. Boimów.

Właściciel sklepu powiesił się.

Lwów, 22 grudnia.

Onegdaj donieśliśmy, że w nocy z 18 na 19 bm. dokonano włamania do składu skór Izaaka **Rotha** przy ul. Boimów l. 18.

Wedle zapodań poszkodowanego, złodzieje skradli 6 wielkich bali skóry boksowej wartości około 3.000 dolarów.

W pierwszej chwili **aresztowano dozorcę kamienicy** i jednego z lokatorów jako podejrzanych o dokonanie tego włamania.

W śledztwie stwierdzono szczegóły włamania, przemawiające przeciwko właścicielowi sklepu.

Roth dowiedział się, że podejrzenia zwracają się przeciw niemu i wczorajszej nocy **powiesił się** we własnem mieszkaniu na haku wbitym w futrynę drzwi. Rano rodzina zauważyła samobójstwo i zawiadomiła o tem policję.

Na miejsce udał się kierownik ekspozytury nadkom. Parylewicz, który ujął śledztwo w swoje ręce.

Roth pozostawił list pożegnalny, w którym pisze, że **jest niewinny.**

STEIGER W WARSZAWIE.

Warszawa, 21. 12. (AW). Wczoraj w nocy przybył tu Stanisław Steiger z **obawy przed pogróżkami,** które otrzymał w listach anonimowych. Adwokat dr. Landau, obrońca z czasów jego procesu, interwenjować ma dziś w Min. spraw wewnętrznych w celu zapewnienia Steigerowi bezpieczeństwa życia.

——oo——

993.000 OSÓB NA UTRZYMANIU SKARBU PAŃSTWA.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 21 grudnia.

Według statystyki urzędowej, na utrzymaniu skarbu Państwa pozostaje 993 tysięcy osób, pobierających stałe pensje. W liczbie tej znajduje się wojsko i emeryci.

——oo——

Z listów do redakcji.

Kartel -- jako profesor oszczędności

w koncernie naftowym Dąbrowa.

Lwów, 22 grudnia.

Równolegle ze stabilizacją kartelu naftowego, będącego naprawdę jedyną i wyjątkową organizacją tego rodzaju w Polsce, odbywają sie — nieustannie od dłuższego czasu w łonie większych firm i nadal t. zw. **„wielkie porządki“.**

Niedawno dopiero pisaliśmy o ponownych redukcjach w koncernie naftowym „Dąbrowa“, dokonywanych i grożących nadal pod protektoratem gen. dyrektora p. **Dra Arnolda Segala.** Pan ten, za każdorazowym swym przyjazdem ze stolicy naddunajskiej, **przywozi czarną suchą gilotynę, celem uśmiercenia bez apelacji coraz to innych wybrańców nieszczęśliwego losu i bezlitosnego wyrzucenia ich na bruk.**

Zależy to od widzimisię „komitetu“ dyrekcyjnego, którego nastroje rodzą się pod wpływem inspiracji i poduszczeń **małej kliki rządzącej** centralą „Dąbrowy“. Grupka tych zauszników, krewnych i fagasów, trzęsie tą ongiś poważną firmą.

Oni to bowiem **wraz** ze swoją świtą w **niemiłosierny sposób eksploatują** przedsiębiorstwa — podczas gdy szary tłum pracowników, żyje w ciężkich warunkach z dnia na dzień — nigdy nie jest pewny, czy kaprys nie pozbawi ich chleba i egzystencji.

Jeśli zaś chodzi o zaspokojenie pretensji wyższych urzędników, sercu p. dyrektora — zbyt bliskich, — to w odróżnieniu od prostaczków, wypłacało się im na odchodnem — w okresie oszczędności — tytułem **„odprawy“ brylantowe kwoty, np.: 26.0000 zł, 15.000 dol., 18.000 dol., 2.600 dol. i w. i.** — Było to więc w czasie, kiedy biedni urzędnicy państwowi, szli na zieloną trawkę z trzymiesięczną pensyjką, a każdy urzędnik „Dąbrowy“ drżał pod grozą redukcji płac, oraz redukcji personalnych. — Królewskie te upominki asygnował p. Segal wówczas, kiedy równocześnie jego mamelucy zarówno na **konferencjach fachowych,** jakoteż w ministerstwach warszawskich zaklinali się na brodę Mahometa, że **przemysł naftowy znajduje się w ostatnich podrygach.**

Długo antyszambrowali, i wciąż wysiadując w przedpokojach ministerjalnych, **wydeptali kompletny, niezwykle uprzywilejowany kartel naftowy,** dający dyktatorską zupełną wolność **śrubowania cen** za produkty naftowe — i gnębienia odbiorców. **Zapewnienia więc, że kartel,** prócz wielu innych dobrych stron i zalet — **będzie także zaporą przeciw dalszym redukcjom okazały się pospolitem kłamstwem.** Nie pierwszem zresztą i nie ostatniem w przepastnej kniei naszego nafciarstwa.

Może bowiem „Dąbrowa“ opłacać p. Sprecherowi tytułem czynszu za lokale na pomieszczenia biur przy pl. Marjackim l. 8 — **250.000 zł. rocznie** — musi jednak redukować i tak już zdziesiątkowany personal — w imię ideałów sanacji i oszczędności w dziale administracyjnym — w imię walki z bankructwem...

—oo—

NA MARGINESIE.

„Trwalszy od spiżu“...

Lwów, 22 grudnia.

Zdawało mi się dotychczas, że u nas **niema nic stałego,** owszem wszystko i wszędzie w stanie płynnym.

Bo jakżeż tu wierzyć **w stałość rzeczy warszawskiego pomysłu,** skoro przeminęła korona, zmarniała marka, kona złoty, w cień się przemienił twardy chłop Korfanty i bajecznie płodny w pomysłach Grabski, w nicość rozwiały się **„pożyczki odrodzenia“** — premjowe **„milionówki“ i akcje Banku Polskiego.** —

Krótko mówiąc: w myśl przysłowia greckiego dotychczas **„wszystko płynęło“.**

A jednak jest w Polsce **jedna rzecz trwała** — więcej — uparta — **niezniszczalna!**

Sądzicie zapewne, **że to Witos...** Chyba nie, bo i on uległ działaniu ewolucji do tego stopnia, że z żelaznego chłopskiego trybuna został **tylko pierrot, śpiewający z prawicowej partytury.**

Więc zdradzę: tym nieustępliwym objektem jest w Warszawie **sobór prawosławny.**

Na dowód przytaczam komunikat:

„Warszawa: W dniu wczorajszym w południe odbyło się zapowiedziane burzenie soboru. **Wybuch tym razem nie pociągnął większych uszkodzeń, wypadło tylko kilka szyb w Hotelu Europejskim** i w okolicznych sklepach. Do wybucia użyto piccutrotylu“.

Naprawdę — jest w tym soborze coś z uporu mużyka.

Bo że jest trwalszy, niż szyba sklepowa lub hotelowa, to jeszcze można wybaczyć, ale żeby drwił z dynamitu, pyroksyliny, a nawet z tej djabelskiej substancji, trotylu — to już za wiele.

Bo proszę, czyż to **burzenie nie zamienia się powoli** w formalne oblężenie, **w kampanię wojenną?**

Jestem przekonany, że od dziś dnia zaczną się systematycznie pojawiać komunikaty mniej więcej tej treści:

„Dnia 1 stycznia 1926.

„W dniu dzisiejszym nasze oddziały pyrotechników z brawurą podłożyły pod sobór 10 kg. diaboliny, ponieważ przeciwnik pochylił groźnie „granitowe kolumny“ — przeto **cofnęliśmy się wraz z Hotelem Europejskim na z góry przygotowane pozycje“.**

„Dnia 1 stycznia 1927.

„W dniu dzisiejszym ostrzeliwały sobór **nasze ciężkie haubice;** nieprzyjaciel zachował się biernie“.

„Dnia 1 stycznia 1928.

„Niszczącym ogniem zmusiliśmy przeciwnika do... milczenia“.

„Dnia 1 stycznia 1930.

„Nieprzyjaciel wyczerpany zupełnie, bez żadnego nacisku z naszej strony rozsypał się... w proch.

„Durchhalten!!“ **Wid.**

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 23 12 1925

Jerzy Dolley.

PIENIĄDZE Z NIEBA.

(Przełożył z francuskiego Leon Sternklar).

W małej i ubogiej izdebce na poddaszu, na szóstem piętrze, wychodzącej na podwórze, w dużej i okazałej kamienicy, na placu Monceau, siedział na zydlu genjalny i zapoznany malarz, Rafał Duran i słuchał z pokorą i rezygnacją skarg swej żony, Rajmundy, której wysmukła postać zwolna się przygarbiła, stosując się do niskiego sufitu w izbie.

— Czy dziś jest rocznica moich urodzin? Tak czy nie?

— Tak jest.

— Czy nie mieliśmy dziś jeść obiadu w restauracji?

— Tak jest.

— A więc?

Rafał melancholijnie obrócił swe kieszenie na lewą stronę: obie były próżne.

— Naturalnie, nie masz nigdy pieniędzy! Ja mam tego doprawdy już dość. Życie z tobą jest w istocie nieznośne. Jadamy mało i źle; zamiast różu muszę używać kolorów z twej palety. Co się tyczy toalet, to szczęście, że teraz są w modzie krótkie suknie i mogę zatem nosić moją pierwszą długą suknię którą dostałam jeszcze jako młoda panna. Urządzenie naszego mieszkania jest też bardzo skromne: jeszcze szczęście prawdziwe, że nie musimy sypiać na płótnach, które ty malowałeś.

— Zeszłego roku zarobiłem nieco pieniędzy.

— Tak jest, uważano cię zrazu za malarza ze szkoły kubistów, ale gdy wymalowałeś obraz „Dziecko grające w warcaby“, straciłeś odrazu całą reputacje.

— Nie krzycz tak, nabawisz się kataru, i tak już jesteś zachrypnięta.

— To nie od krzyku, ale z powodu przeciągu: szyby w naszem oknie są zbite już od roku.

—Do kroćset djabłów! Teraz szkło tyle kosztuje. Nie mogę niestety jak ten bogacz z pierwszego piętra, wstawiać w moje okno szyb kryształowych...

* * *

Bogacz z pierwszego piętra, o którym wspomniał malarz, siedział właśnie przy obiedzie. Był to pan Juliusz Gras, kupiec, który, zarobiwszy znaczny majątek, wycofał się z interesów. Otóż do niego stosowało się wybornie przysłowie, że bogactwo samo nie robi jeszcze człowieka szczęśliwym.

Miał on znakomitego kucharza i drogocenną srebrną zastawę stołową, mógł sobie zamawiać potrawy najsmaczniejsze i najkosztowniejsze, był przytem wykwintnymsmakoszem a oto ciężka i przewlekła choroba żołądka niepozwalała mu jeść ani pić nic innego jak tylko szklankę mleka jako jedyny posiłek dzienny.

Pozostała mu jedynie możność rozkoszowania się węchem. Wciągał z przyjemnością w nozdrza swoje zapachy kuchenne i wonie różnych drogich przysmaków gastronomicznych.

Codziennie przyrządzano dla niego wyborne potrawy, smaczną dziczyznę, pasztety, ryby, które lokaj podsuwał mu powoli pod nos, a które szły potem pomiędzy służbę, ku wielkiej uciesze tejże.

Zeszłego tygodnia jednak pan Gras zbyt długo trzymał w pobliżu swego nosa lody poziomkowe, wskutek czego nabawił się kataru i został przeto pozbawiony swej uczty nosowej.

Dziś zaś, wyleczony, rozkoszował się nią ponownie. Wciągnąwszy w siebie wyborne zapachy homaru i kurczęcia, wypił ze smakiem swoją szklankę mleka.

* * *

Pan Désiray, dozorca kamienicy, siedział wraz z żoną przed bramą, na świeżem powietrzu, gdy dwaj wędrowni muzykanci przystąpili i prosili go o pozwolenie zagrania na podwórzu na swoich instrumentach; jeden z nich grał na skrzypcach, drugi na flecie.

— Pozwalam wam z największą ochotą, odpowiedział wesoło zacny dozorca. Ubóstwiam muzykę, od kiedy przy pewnej przeprowadzce moja teściowa długim fortepianem została zmiażdżona na śmierć.

Muzycy tedy weszli na podwórze kamienicy i poczęli wykonywać najpiękniejsze kawałki ze swego repertuaru.

* * *

Przy dźwiękach muzyki pan Gras odstawił szklankę z mlekiem i pogrążył się w głębokiej zadumie.

Do uszu jego bowiem doleciały melodje z podwórza, staroświeckie, które były niegdyś w modzie w czasie jego młodości.

I widział się znów młodym, wesołym, tańczącym w takt owych dźwięków, człowiekiem zdrowym, jedzącym z wybornym apetytem, zakochanym.

Wspomnienie szczęśliwej przeszłości rozczuliło go do łez.

— Janie, rzekł do lokaja, otwórz okno, rzucę kilka lujdorów tym poczciwym muzykantom.

Zbliżył się do okna, wydobył z kamizelki kilka biletów dwudziesto frankowych i rzucił je na podwórze.

Służący zamknął napowrót okno a pan Gras wypił resztę mleka.

Bilety bankowe spadały zwolna w kierunku ku uradowanym artystom, ale wtem zerwał się nagle wiatr gwałtowny i uniósł je w szalonym pędzie w górę.

* * *

Na szóstem piętrze, w izdebce malarza, kłótnia wciąż jeszcze trwała.

— Tak jest, mówił patetycznie Rafał, jestem ofiara naszego wieku, tego wieku, w którym wszystko jest fałszowane, w którym nawet złoto, ten kruszec szlachetny, zamienił się w nędzny papier.

Ale w tejże samej chwili, przez zbitą szybę w oknie, wpadły nagle trzy pomięte bilety bankowe po dwadzieścia franków i legły na podłodze, u stóp zdziwionego malarza.

— Trzy dwudziestofrankówki! zawołała pani Durand z podziwem. Słyszałam nieraz, że się wyrzuca pieniądze przez okno, ale nie słyszałam jeszcze nigdy, by pieniądze wpadały oknem do mieszkania.

Malarz schował banknoty.

— Dzięki ci wietrze, rzekł. Widzisz, żono, w dzień twoich urodzin pójdziemy przecież na obiad do restauracji, tak jak ci przyrzekłem.

— Było to niesłusznie z twej strony, że oczerniłeś nasz wiek, zauważyła pani Rajmunda. Gdyby te pieniądze były jeszcze, jak dawniej, ze szczerego złota, to wątpię bardzo, by wiatr, pomimo najlepszej chęci, mógł nam uczynić podobny podarunek.

KONIEC.

Kompletna ruina szkoły średniej.

1820 nauczycieli pójdzie na bruk.

Lwów, 22 grudnia.

Ze sfer nauczycielskich otrzymujemy następujące pismo, które jest ilustracją nastroju rozgoryczenia, jakie zapanowało w tych kołach z powodu zapowiedzi redukcji.

Budżet Minist. WR. i OP. na rok 1926 niezredukowany wynosi 315 miljonów zł. z tego przypada na szkoły powszechne 196 miljonów, na **szkoły średnie 30**, a szkoły wyższe 31 miljonów.

WYDATKI PERSONALNE.

Wydatki personalne w jednem gimnazjum wynoszą przeciętnie przy mnożnej 44 **miesięcznie 11.400 zł.** w tem wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, pomoc kancelaryjną, zawiadowstwo gabinetów, bibljoteki i wychowawstwo **950 zł.** procentowo zatem **8.33 proc.** budżetu szkół średnich.

Licząc przeciętnie zakład o 11 klasach a 19 nauczycielach, wypada za czynności jak wychowawstwo, zawiadowstwo gabinetów i t. p. w sumie **56 godzin 470 zł.** miesięcznie, czyli za jedną godzinę 2.09 gr. Wydatek ten tworzy więc w całym budżecie oświaty **0.412 proc.** czyli w samym budżecie szkolnictwa średniego **1,236.000 zł.**

Wynagrodzenie na lekcje nadliczbowe wynosi przeciętnie na jedno gimnazjum **480 zł. za** 38 godzin tygodniowo, czyli za **jedną godzinę 3.15 zł.** Wydatek ten tworzy więc w całym budżecie oświaty **0.421 prc.** czyli w samym budżecie szkół średnich **1,263.000 zł.**

Nie jest to jednak żadne obciążenie skarbu i żaden prezent robiony nauczycielom. Każdy bowiem nauczyciel obowiązany jest do **objęcia 25 proc. lekcji ponad przepisaną normę.** A że na 36 lekcji tygodniowo potrzeba 2 nauczycieli, a licząc najniższe wynagrodzenie nauczyciela gimnazjalnego **na 250 zł.** pokrywa się ten wydatek w zupełności i to z nadwyżką — kwotą **480 zł. Czyli grono nauczycielskie zastępuje dwie siły,** które państwo musiałoby przyjąć na etat, zapewnić im emeryturę i inne świadczenia.

Kwota na zastępstwo dwu sił i za inne czynności administracyjne, które wymagałyby znowu zatrudnienia dwu sił, a więc **obciążenia etatu o cztery osoby** na jedno gimnazjum, zostaje rozłożoną w łącznej kwocie **950 zł. na 19 sił,** czyli jeden nauczyciel otrzymuje przeciętnie dodatkowe wynagrodzenie w **kwocie 50 zł. miesięcznie za pracę ponad obowiązującą normę.**

I to jest ta nadwyżka poborów nauczyciela gimnazjalnego, która spać nie daje p. **min. Grabskiemu** i urzędnikom innych dykasterji a szczególnie **likwidatorom Kuratorjów.** Tu leży sedno **nagonki na nauczyciela szkół średnich.**

NAPIĘTA STRUNA.

Nauczyciel gimnazjalny był dotychczas obowiązany do nauczania **w zakładzie** godzin **18, 20 lub 24** zależnie od grupy przedmiotów, ponadto musiał objąć lekcji lub zajęć innych w wysokości **25 proc.** Licząc w zakładzie o 11 oddziałach lekcji i zajęć **427 godzin tygodniowo,** wypada na jednego nauczyciela przy 19 członkach grona (dwóch grupy I. czterech grupy II, 13 grupy III.) **22.5 godzin przeciętnie,** czyli 13 osób ma pełną liczbę godzin wraz **z 25% nadwyżką,** 4 osoby o 2.5 godziny ponad obowiązującą normę, a tylko 2 osoby po 1.5 godziny poniżej normy. **A więc ani jednej siły zbędnej! Struna napięta w zupełności.**

P. minister Grabski znosi wszystkie zajęcia administracyjne (te są zupełnie niepotrzebne, jego zdaniem), a zostawia tylko lekcje i żąda od nauczyciela o **trzy godziny więcej pracy plus 25 proc. lekcji,** które mają być osobno remunerowane.

Liczba lekcji samych w zakładzie o 11 klasach wynosi **364.** każdy nauczyciel przeciętnie obowiązany jest do objęcia **28 lekcji,** potrzeba więc w jednym zakładzie tylko **13 nauczycieli** a reszta **6 staje się zbędnych. Tych sześciu z każdego zakładu idzie na bruk.** A gimnazjów w państwie **jest 270,** czyli **1820 nauczycieli gimnazjalnych pozbywa się p. Grabski jednym zamachem.** Stwarza nowych 1820 bezrobotnych inteligentów, a **około 4000 ich kolegów** robi rozgoryczonymi wrącymi niezadowoleniem i krzywdą i podatnymi na hasła wywrotowe. **Tych, którzy dotychczas podtrzymywali wszystkie poczynania rządowe, którzy byli kwiatem w narodzie i nieśli optymizm w szeregi młodzieży i najszersze warstwy, rzuca się na łup wrogom państwowości. Trudno być obojętnym, gdy na blisko 6000 ludzi 1820 staje się pozbawionymi chleba,** a z reszty wyciska się ostatnie soki życia i grozi się losem zredukowanych towarzyszy.

EFEKT FINANSOWY.

A efekt finansowy? 25 proc. lekcji ponad normę ma być wynagradzanych osobno, wprawdzie w stosunku niższym, ale zasada została zachowaną, bo trudno ją było nawet p. Grabskiemu skasować. Dotychczas przypadała na nauczyciela przeciętna kwota 50 zł., obecnie przy 7 lekcjach dodatkowych o wynagrodzeniu **8.25 zł.** miesięcznie za godzinę (przy mnożnej 44) będzie 57.75 zł. Ten casus belli nie zginął, bo zginąć nie może. Znowu profesor gimnazjalny będzie miał więcej niż likwidator! Dalej „hajże na Soplicę“ — aż do skutku, dopóki nie będzie miał mniej niż likwidator i nauczyciel szkół powszechnych.

A zatem **p. Grabski** nic nie zaoszczędził? — Zaoszczędził **1828 . 250 .12 5,460.000 rocznie, ale 1820 ludzi wyrzucił na bruk.**

Może p. minister Grabski zajmie tych 1820 nauczycieli szkół średnich w szkołach powszechnych, a 1820 nauczycieli szkół powszechnych wyrzuci na bruk?! Wszystko możliwe!

Teraz druga strona, może jeszcze boleśniejsza, niż redukcja 1820 ludzi względnie rodzin. Troska o dobro szkoły. **Jak ta szkoła średnia będzie wyglądać, jak ta młodzież będzie się w niej czuła, jaki przykład pracy i poświęcenia ze szkoły wyniesie?**

Czyż nauczyciel gimnazjalny jest w stanie pracować w klasie bezustanku 5 godzin dziennie? Czy pan minister Grabski sam o tem pomyślał? Niech p. minister nie uważa, że praca nauczyciela w szkole średniej a praca nauczyciela w szkole powszechnej jest identyczną.

Tak sobie wyobrażają tylko p. senator **Siciński** i p. poseł **Kornecki**, doradcy p. ministra. Ale ci panowie nigdy w życiu gimnazjum nie widzieli! praca nauczyciela w gimnazjum to nie jest: pierwsza godzina: **czytanie**, druga **śpiewanie,** trzecia: **ciche zajęcie,** czwarta: **odpisywanie ze wzorów gotowych,** a piąta **gimnastyka.** Tam jest coś więcej! Czy nauczyciel może 5 godzin z rzędu uczyć bez wytchnienia łaciny, greki, matematyki czy fizyki? Wykluczone! A wiec cóż? wprowadzać będzie takie ciche zajęcia uczniów, aby samemu wytchnąć. A młodzież będzie się uczyć, jak można władze oszukiwać, jak można nie spełniać swego obowiązku, jak **pracuje niewolnik, od którego się żąda nad siły.**

SKUTKI MORALNE.

Nauczyciel niesumienny nic robić nie będzie, będzie udawał, że coś robi. Nauczyciel sumienniejszy będzie wprowadzał „ciche zajęcia“. Nauczyciel sumienny, będzie pracował sumiennie, ale po kilku miesiącach ustanie, opadnie z sił, stanie się łachmanem o rozszarpanych nerwach i kandydatem do szpitala warjatów, lub na wieczne mieszkanie na cmentarzu.

A młodzież. która na to patrzeć będzie? Czy kto o tem pomyślał? Nikt! **Każdy myślał tylko o tem, jakby nauczycielowi gimnazjalnemu dokuczyć** i p. senator Siciński i p. poseł Kornecki i p. minister Grabski.

———x ox———

Upadek wiedeńskiej produkcji filmowej.

Wiedeń, w grudniu.

Wiedeńska produkcja filmowa zbankrutowała zupełnie. Wytwórnia **„Vita“** upadła skutkiem krachu Banku Depozytowego, **„Sasch Film“**, przeniósł się do Berlina, **„Helios“** znajduje się w konkursie, gmachy wytwórni **„Draamland“** przeznaczono na cele sportu zimowego, warsztaty **„Ottol“** zamieniono na fabrykę artykułów filmowych.

W ostatnich dniach zgłosiła upadłość ostatnia wytwórnia **„Pan-Film“**, która się potknęła na **filmie straussowskim.** Richard Strauss wziął **dwa miljardy za dorobienie muzyki**, której teatry świetlne nie chcą wykonywać ze względu na koszta. Do tego przyczyniły się **wysokie gaże i koszta fabrykacji.** Fabrykanci fimów czekają jeszcze na przyjazd **Pata i Patachona** w styczniu. Jeżeli i ta kombinacja się nie uda, wiedeński przemysł filmowy **przejdzie do historji.**

Onegdaj odbyło się zebranie właścicieli kinoteatrów, na którem zaprotestowano przeciw skontyngentowaniu importu filmowego.

———xo x———

Kurjer literacki.

„Kobieta w świecie i w domu“ dwutygodnik, wyszedł Nr. 3. bogaty w treści i ładnie ilustrowany.

Ukazał się Nr. 3. „Nauki i Szkoły“ z roku 1925, kwartalnika Towarzystwa A. „Urania“, poświęconego urządzeniom szkolnym i pomocom naukowym. Treść: Ludwik Jaxa-Bykowski: Pomoc naukowa przy nauczaniu biologji; Kazimierz Czerwiński: Mikroskopy szkolne; Mieczysław Orłowicz: Cykl widoków Polski. W kronice podane zostały opinje fachowe z zakresu wydawnictw „Uranji“ w dziedzinie kartografji historycznej w przeglądzie wydawnictw z produkcji krajowej podany został katalog przyrządów fizycznych wyrobu Towarzystwa „Urania-Fizyka“.

Ukazał się Nr. 3 Ilustrowanego Magazynu Tygodniowego „To-To“ pod redakcją Juljana Tuwima. Zawiera: Co mówi Ben-Akiba. Jej dramat (opowiadanie Antoniego Czechowa). — Mr. Hill i jego król wężów. — Życie towarzyskie ludów egzotycznych. — Wyspa skarbów. Widmo. Tutti-frutti. — Międzynarodówka pędraków. Wskazówki, które zniknęły. — Technika i wynalazki. — Szpieg nad szpiegi (dok.). — Gabinet osobliwości. — Czy wiesz, że?... — Wycinanki. — Biljony w naszej krwi. — Trochę śmiechu... — Rozrywki.

Nr. 51 „Wiadomości Literackich“ poświęcony jest całkowicie pamięci Stefana Żeromskiego. Na bogatą treść składa się 12 wierszy, 14 artykułów i 32 ilustracje. Poezję reprezentują Braun, Broniowski, Jastrun, Karski, Kawecki, Lechoń, Morstin, Słonimski, Staff, Tuwim, Wierzyński, Wittlin. Dział artykułów zawiera prace Kadena-Bandrowskiego, Breitera, Daszyńskiego, Dąbrowskiej, Hontzycy, Irzykowskiego, Iwaszkiewicza, Kołaczkowskiego, Millera, Nałkowskiej, Stawara, Szymanowskieko, Zagórskiej. Numer liczy 10 stron druku i kosztuje 80 gr.

„Świat Kobiecy“ nr. 23-ci przynosi: Z krainy mody; Udział kobiety francuskiej w Wystawie Sztuki dekoracyjnej; Urywki z listów o zazdrości; Maks Linder; Z Konstantynopola; Kącik obserwatora: Ameryka a my...; Kronika teatrów warszawskich; Pomyślmy o upominkach; Drobiazgi; Dobra gospodyni; Odpowiedzi od redakcji i t. d. Do każdego numeru dołączony arkusz krojów.

Ze świata.

+ **Zimno we Włoszech.** Temperatura w dolinach **Piemontu** spadła do 30 stopni. Kilka osób zginęło skutkiem mrozów. **W Rzymie** spadła temperatura do 4 stopni niżej zera.

+ **Bezpośrednie połączenie telefoniczne Wiedeń - Paryż** nastąpi 1 stycznia 1926.

+ **Skutkim infekcji podczas badania ciężko chorego** zmarł w Budapeszcie 61-letni **znakomity chirurg** węgierski, profesor uniwersytetu Paweł **Kuzmik,** prezes węgierskiego stowarzyszenia chirurgów.

+ **Katastrofa budowlana we Włoszech.** W Potenza zawalił się 16 bm. będący w budowie 4 piętrowy dom, przeznaczony dla urzędu robót publicznych. Zasypanych zostało 25 robotników. Wydobyto już zwłoki trzech zabitych a oprócz tego 15 ciężko pokaleczonych.

KURY A PROMIENIE ULTRAFJOLETOWE.

Lwów, 20 grudnia.

Instytut fizjologiczny uniwersytetu w Wisconsin ogłosił wynik doświadczeń, w jaki sposób działają promienie ultrafjoletowe na kury. Naświetlone tymi promieniami kury dawały w zimie **trzy razy tyle jaj, co zazwyczaj.** Tuzin kur, poddanych eksperymentowi, zniósł 562 jaja, natomiast tuzin innych kur 186 jaj.

Kanada przyjmie 200,000 emigrantów.

Londyn, 21. 12. (AW). Kanadyjski minister spraw imigracyjnych Stuart oświadczył, że rząd kanadyjski opracował obszerny plan polityki imigracyjnej, który przedstawiony będzie w styczniu w parlamencie. Według Stuarta, Kanada ma możność corocznie przyjąć 200 tys. emigrantów z Europy i Stanów Zjednoczonych. **90 procent tych emigrantów otrzyma ziemię.** Rząd kanadyjski zamierza wejść w porozumienie z kompanjami okrętowemi i kolejowemi celem opracowania planu transportu emigrantów.

—xoox—

Katastrofa filmowa w Moskwie.

Moskwa, w grudniu. Przed kilku dniami wydarzyła się straszna katastrofa w Moskwie na Chudynce, znanej z katastrofy podczas koronacji cara Mikołaja II. Wyświetlano tam film p. t. „Rok 1905". W czasie zdjęć filmowych tłumy statystów zadeptały na śmierć artystkę Ławrucką, a równocześnie zastrzelony został aktor Reichel.

O drugiej katastofie donoszą z Moskwy, 19. bm. W cyrku odbyć się miało przedstawienie bezpłatne. Gdy cyrk zapełnił się dyrekcja zaproponowała publiczności wzięcie udziału w wyświetleniu filmu dla dobra propagandy komunistycznej. Tłum rozgoryczony chciał zdemolować cyrk. Padły strzały. Publiczność w panice rzuciła się do wyjścia. W tłoku zginęło kilkadziesiąt osób.

SKLEPY BĘDĄ OTWARTE DO GODZ. 9 WIECZÓR.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej zezwoliło na przedłużenie w dniach 21, 22 i 23 bm. czasu pracy w przedsiębiorstwach handlowych o 2 godziny, t. zn. że sklepy mogą być otwarte do godz. 9 wieczorem.

—oo—

SANKCJE KARNE NA LICHWIARZY.

Warszawa, 21. 12. (PAT). Senacka komisja prawnicza obradowała nad art. 3 i 4 ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku. Artykuły te dotyczą sankcji karnych i normują kwestje właściwości władz upoważnionych do orzekania o winie i karze.

Właściwemi do orzekania o przekroczeniach rozporządzeń, wydanych na podstawie ustawy, mają być **wyłącznie sądy pokoju względnie powiatowe.** Wysokość sankcji karnych pozostała bez zmiany.

—oo—

Z ŻYCIA ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH.

Lwów, 22 grudnia. W środę dnia 16 b. m. zorganizowano **Koło Dramatyczne** Związku Leg. Pol. i wybrano Zarząd Koła oraz ustalono próby. Przy Kole zorganizowano również orkiestrę Symfoniczną Zw. Leg. Pol.

Tradycyjny **opłatek legionowy** odbędzie się w niedzielę dnia 3 stycznia 1926 r. o godz. 7-mej wieczór w dużej sali Związku Ochotn. Straży Pożarnej „Sokół" w ogrodzie Kościuszki. Wstęp od osoby po 3 zł. Wpisy przyjmuje gospodarz lokalu ob. Jarema codziennie od godz. 6—9 wieczór.

Zarz. Okr. Zw. Leg. Pol. we Lwowie posiada własny telefon Nr. 40-10 Z Prezydjum Okr. prowadzić można rozmowy telefoniczne codziennie od godz. 7—8-mej wieczór, zaś w niedziele i święta od godz. 10—11 przed południem.

Wiadomości telegraficzne.

= **Najbliższe posiedzenie Senatu** odbędzie się 22 b. m., o godz. 10.30 przed poł. Na porządku dziennym są wszystkie sprawy, ostatnio załatwione przez Sejm, a w tej liczbie trzy ustawy sanacyjne oraz prowizorjum budżetowe na I kwartał roku 1926-ego.

= **Elektryczny pociąg.** Wczoraj przed południem przybył na dworzec w Genewie pierwszy pociąg na linji Lozanna - Genewa, prowadzony przy użyciu elektryczności.

† Dr. Władysław Jahl

Lwów, 22 grudnia. We Lwowie zmarł dr. Władysław **Jahl**, b. poseł sejmu galicyjskiego, b. dyrektor oddziału Wydziału krajowego i b. prezes stronnictwa demokratycznego w Małopolsce. Wielkie zasługi położył na polu uprzemysłowienia kraju jako kierownik departamentu przemysłowego b. Wydziału krajowego.

Przed objęciem stanowiska członka Wydziału Krajowego prowadził kancelarję adwokacką w Jarosławiu, skąd wybrany został do sejmu. **Cześć pamięci** wielce zasłużonego obywatela.

—oo—

Zebranie związków urzędniczych w P.K.P.U.

Warszawa, w grudniu. W lokalu Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych dn. 15. bm. odbyło się **zebranie przedstawicieli 12 związków Urzędników Państwowych** centralnych i prowincjonalnych. Zebranie rozważało sprawę projektu rządowego redukcji płac i ustaliło, że dla obrony interesów zawodowych niezbędne jest **jaknajściślejsze zespolenie wysiłków wszystkich związków urzędniczych** na terenie Konferencji. Omawiając krytyczną sytuację gospodarczą i finansową Państwa i stwierdziwszy że jednym z głównych powodów kryzysu jest **brak określonego i konsekwentnego przeprowadzenia programu państwowego**, zebranie zgłosiło wniosek, aby **komisja „jedenastu"** wyłoniona przez Polską Konfederację Pracowników Umysłowych przyspieszyła opracowanie takiego programu i jaknajrychlej powiadomiła ogół pracowników umysłowych o rezultacie prac podkomisji gospodarczej, społecznej, kulturalnej i organizacyjnej.

—oo—

Pożyczka angielska dla m. Wilna.

Wilno (tel. wł) Magistrat m. Wilna zaciągnął ongi pożyczkę angielską na budowę kanalizacji i wodociągów. W sprawie uregulowania tej pożyczki wyjechał radca prawny przy konsulacie polskim w Szwajcarji p. Aronowski do Anglji jako pośrednik i uzyskał **umorzenie zaległych procentów**, częściowe zniesienie długu i przyrzeczenie ponownej pożyczki inwestycyjnej pod warunkiem, że obligacje wileńskie będą zamienione na obligacje Banku Gospodarstwa Kraj. z gwarancją państwową.

Zjazd kilimarzy.

Warszawa, 21 grudnia. W Tow. Popierania Przemysłu w Warszawie odbył się niedawno zjazd wytwórców kilimów z całej Polski. Obrady pod przewodnictwem dyr. Ligi Pomocy Przemysłowej ze Lwowa St. **Sokołowskiego** przy udziale delegatów ministerstw skarbu, oświecenia i przemysłu, dały szeroki pogląd na obecne utrapienia i przeszkody w rozwoju przemysłu domowego, ludowego i chałupniczego. W celu dalszej organizacji wybrano komitet zjazdu w osobach pp.: Młodzianowskiego, Schönnetta, Sokołowskiego, Skotnickiej, Handelsmanowej i Orłowskiej.

—oo—

ZJAZD PROKURATORÓW PRZY SĄDACH APELACYJNYCH.

Warszawa, 21 grudnia. (PAT.). Dnia 18 bm. prokuratorzy przy sądach apelacyjnych w całej Rzpltej m. in. **Malina ze Lwowa** składali ministrowi sprawiedliwości drowi Piechockiemu wyczerpujące sprawozdania z zakresu prokuratury. Omawiano sprawy administracyjne **w łączności** z redukcją oraz wytyczne linje na przyszłość w walce z przestępczością. Szczególną uwagę poświęcono sprawie ograniczenia aresztu prewencyjnego do niezbędnych potrzeb oraz przystosowania działania prokuratorów do potrzeb chwili obecnej. Obrady obejmowały zagadnienia ujednostajnienia kar, przyspieszenia postępowania karnego, wykonywania kar **sądów małopolskich** w więzieniach różnych typów. **stosowanie w szerszej mierze grzywien**, uproszczenie w organizacji pracy oraz zwalczanie przestępstw służbowych urzędników.

—oo—

Z SALI SĄDOWEJ.

WYROK NA POWIELACZY BANKNOTÓW TYSIĄCDOLAROWYCH.

Lwów, 22 grudnia. Po kilkutygodniowej rozprawie przeciw W. Hornowi, Sz. Auchmanowi, N. Gursteinowi, N. Holzmanowi i J. Geerowi oskarżonym o szereg oszustw popełnianych systematycznie w wielu miastach Polski, zapadł wyrok skazujący **Horna na półtora roku, Auchmana na 8 miesięcy, Gursteina na 1 rok ciężkiego więzienia. Holzmana i Geera** od winy i kary **uwolniono.**

Skazanym policzono 5 miesięcy aresztu śledczego. Prokurator zgłosił **zażalenie nieważności** i odwołanie co do zbyt niskiego wymiaru kary. Auchman, Horn i Gurstein wyroku nie przyjęli.

Przewodniczył s. s. o. **Dworzak**, oskarżał prokurator **Ogonowski**, bronili adw. dr. **Pieracki**, dr. **Kibitz** i dr. **Akser**.

—oo—

Różne.

— **Dziekanat Wydziału lekarskiego Uniwersytetu** Jana Kazimierza we Lwowie zawiadamia, że egzamina na stopień magistra farmacji odbędą się na tut. Wydziale w dniach 29 i 30 grudnia. Bliższe szczegóły podane są na tablicy ogłoszeń tut. Wydziału.

— **Okradzenie adwokatów.** Wczoraj w czasie nieobecności właścicieli kancelarji adwokackiej drów Gayera i Silbersteina przy ul. Jagiellońskiej l. 4. Złodzieje po otworzeniu drzwi od klatki schodowej przy pomocy witrycha wyrwali drugie drzwi z zawias i **skradli maszynę do pisania oraz dywan strzyżony** wartości 2.500 zł.

— **Z kroniki żałobnej.** W Poznaniu zmarł b. docent uniwersytetu i dyrektor VI gimnazjum we Lwowie, ostatnio profesor uniwersytetu poznańskiego **dr. Antoni Danysz**, znakomity pedagog, członek Akademji Umiejętności w Krakowie i Towarz. Przyj. Nauk w Poznaniu, Komandor orderu „Polonia Restituta". Pogrzeb odbył się 20 bm. w Poznaniu.

* **Skutki oszczędności.** Senat uniwersytetu wileńskiego postanowił **zamknąć bibljotekę uniwersytecką** i istniejący przy niej wydział sztuk pięknych.

Konferencja Starszyzny Harcerskiej. W dniach 28, 29 i 30 b. m. Główne Kwatery Harcerskie męska i żeńska zwołują do Łodzi Konferencję Starszyzny Harcerskiej.

Zgłoszenia uczestnictwa i zapotrzebowania kwater nadsyłać na ręce dha Olbromskiego — Komendanta Chorągwi Łódzkiej — Łódź, ul. Ewangielicka Nr. 9.

* **Nowy transport bezrobotnych** wysłano z Mysłowic w ubiegłym tygodniu do Francji a to 368 mężczyzn, 217 kobiet i 109 dzieci.

* **Cena chleba w Warszawie nie będzie podwyższona.** Przedstawiciele młynarzy w Warszawie oświadczyli oddziałowi walki z lichwą, iż utrzymają ceny mąki do 27. b. m. Cena chleba nie zostanie więc podwyższona.

* **Zdefraudowanie 5 miljardów.** Z Budapesztu donoszą o ucieczce dyrektorów fabryki maszyn Juljusza Fabiana i Aleksandra Kowacza. Zdefraudowali oni 5 miljardów kor. węg. **i uciekli do Ameryki.**

+ **Silne śnieżyce panują w całej Francji.**

Odcinek pierwszy

uprawniający do udziału w losowaniu nagród za rozwiązanie

Szóstej szarady „Kurjera Lwowskiego".

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: rzym.-kat. Zenona m., gr.-kat. Zacząt Boh. — Jutro: rzym.-kat. Wiktorji pm. gr.kat. Myny Erm.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Wtorek 22 bm. „Pan Minister“. Premiera. Ceny zniżone.

Środa 23 bm. „Pan Minister“. Ceny zniżone.

Czwartek 24 bm. z powodu Wigilji Bożego Narodzenia przedstawienia nie będzie.

Piątek „Dziewczyna z Zachodu“ Występ M. Sowilskiego. Ceny zniżone.

Sobota o 3·30 pop. „Traviata“ Ceny zniżone popołudniowe. Sobota o 7·30 wiecz. „Pan Minister“ Ceny zniżone.

Niedziela o 3·30 pop. „Zaczarowane koło“ Ceny zniżone popołudniowe. Niedziela o 7·30 wiecz. „Carmen“ Ceny zniżone.

Poniedziałek „Pan Minister“. Ceny zniżone.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 22 bm. „Marietta“. Ceny zniżone.

Środa 23 bm. „Marietta“. Ceny zniżone.

Czwartek 24 bm. z powodu Wigilji Bożego Narodzenia przedstawienia nie będzie.

Piątek „Panienka z magazynu“. Ceny zniżone.

Sobota o 3·30 pop. „Noc Antonji“. Ceny zniżone popołudniowe. Sobota o 7·30 wiecz. „Marjetta“. Ceny zniżone.

Niedziela o 7·30 wiecz. „Jej Wysokość Tancerka“. Ceny zniżone popołudn. Niedziela o 7·30 „Codziennie o 5-tej...“. Ceny zniżone.

Poniedziałek „Marietta“ Ceny zniżone.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Wtorek 22 bm. „Grube ryby“, 1-szy gość. występ Ign. Berskiego (ceny popularne).

Środa i czwartek teatr zamknięty.

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: Więzień oceanu — dramat. Dr. Jack — komedja.

Chimera: Syn Sahary, dramat.

Kopernik: „Czerwony Jeździec“.

Marysieńka: „Sieroca dola“ dramat. „Nie dam się“ komedja.

Lew: „Srogi Komendant Martens“ dram.

— **Teatr Wielki** występuje dziś z premjerą komedji Stefana Krzywoszewskiego, p. t. „**Pan Minister**“. Jest to świetna satyra na nasze dzisiejsze stosunki polityczne — obfitująca w wesołe typy i niezrównane sytuacje. Akcja „Pana Ministra“ rozgrywa się najpierw w jednem z miast prowincjonalnych, którego miejscowa wielkość otrzymuje niespodzianie tekę ministerjalną — a następnie w Warszawie, w bezpośredniem otoczeniu i środowisku kapitalnego ministra. — Po raz drugi dany będzie „Pan Minister“ w dniu jutrzejszym, jako ostatnie przedstawienie przedświąteczne. — Ceny miejsc zniżone.

— **Z powodu święta Wigilji Bożego Narodzenia**, w czwartek 24 grudnia, przedstawienia nie będzie.

— **Teatr Nowości** daje dziś i jutro — ostatnie przedstawienia przedświąteczne — niezrównaną, ciesząca się wciąż bajecznem powodzeniem operetkę W. Kolla: „**Mariettę**“. Ceny miejsc zniżone.

— **Repertuar Teatrów zapowiada** wspaniałą operę komiczną sławnego kompozytora Jana Straussa „**Nietoperz**“, w znakomitej reżyserji p. Kuligowskiego, w opracowaniu muzycznem p. Seredyńskiego, w nowych dekoracjach aktu 2-go Z. Balika. Produkcje choreograficzne układu baletmistrza Faliszewskiego.

— **Występ I. Berskiego.** Doskonały artysta krakowski, niegdyś ulubieniec Lwowa wystąpi dziś tj. we wtorek w Teatrze Małym w „Grubych Rybach“ (ceny miejsc popularne).

Mówią, że...

w ogólnym popłochu wywołanym przesileniem finansowem potracili zupełnie głowy nasi kupcy.

dowodem tego jest nietylko gwałtowne kalkulowanie cen z dnia na dzień, ale przedewszystkiem fakt, iż kupiec towaru swego nie chce reklamować. Jest to kombinacja z gruntu fałszywa! Brak dobrej reklamy odbije się prędzej czy później na nich. W okresie świątecznym, kiedy pomimo wszystko jest ruch bardziej ożywiony, należy tym kupującym powiedzieć, gdzie mają się udać, jaki towar jest dobry, jakie są ceny. Rozumie to tylko garstka kupców, która prowadzi propagandę reklamową i napewno dobrze na tem wyjdzie. Trzeba znać psychologię kupujących, którzy właśnie kierują się reklamą. Przysłowie amerykańskie dobrze mówi, iż „reklama dla kupca jest tem, czem powietrze dla płuc“. Właśnie dziś powinno się reklamować towar dobry, trwały i nie drogi, który zawsze jest poszukiwany. Nie ma przecież tak ciężkiego położenia, żeby człowiek mógł się obejść bez sklepu! Trzeba tylko pokazać drogę do tego sklepu. Bez reklamy handel nasz upadnie do reszty.

rrr.

OD WYDAWNICTWA.

Zawiadamiamy naszych Czytelników, którzy przesłali na ręce Administracji naszej dodatkową opłatę za „**Ilustrację**“, że z powodu niewygodnej kombinacji i trudności punktualnego otrzymywania przesyłki z Warszawy **zaniechaliśmy stosunków z tem wydawnictwem**, a zapewne prenumeratorzy nasi nie będą nic przeciw temu mieli, że **nadpłacone kwoty zbonifikujemy im, policzając je na abonament „Kurjera“.** Dokładamy natomiast starań, abyśmy Czytelnikom „Kurjera Lwowskiego“ mogli w styczniu przynosić bezpłatny **własny ilustrowany dodatek tygodniowy**, co zapewne przyjęte będzie z zadowoleniem.

— **„Urwis“ Katerwy.** Teatr Mały przygotowuje na święta śliczną pogodną komedję autora niezapomnianego „Przechodnia“, która nie jest jeszcze znana we Lwowie. W przedstawieniu wezmą udział najlepsze siły naszego zespołu z Z. Łozińską i dyr. L. Czarnowskim na czele. W sztuce tej występuje również nasz gość I. Berski.

— **Przedsprzedaż biletów do Teatru Małego** odbywa się od dnia dzisiejszego w biurze „Orbis“ ul. Marjacki 8 (kamienica Sprechera) w godzinach od 10 rano do 2 popoł. i od 4 do 6 popoł. Od godz. 6.30 w Teatrze Małym. W niedzielę i święta od 10 rano do 1 w południe, w kasie zaś Teatru Małego od godz. 3 popoł. Na przedstawienia świąteczne bilety są już do nabycia.

— **Noc Sylwestrowa w Teatrze Nowości** na rzecz funduszu wdów i sierót po dziennikarzach polskich we Lwowie, z udziałem Leona Wyrwicza i innych wybitnych artystów oraz świetnej orkiestry wojskowej 14-go pułku ułanów Jazłowieckich, będzie największą tegoroczną atrakcją Sylwestrową i wypełni niewątpliwie salę po brzegi. Program przedstawienia, które zacznie się o godz. 11.30 w nocy, podzielono na 12 wielkich atrakcji. Na bilety wstępu już obecnie wpływa cała masa zamówień, dlatego należy zaopatrzyć się w nie wcześniej w kasach Teatrów Miejskich.

— **Nowe znaczki stemplowe** po 40 i 50 gr. puszczone zostaną w obieg 25 bm.

Z targu.

Lwów, 22 grudnia.

Ceny nabiału: 1 l mleka 40—45 gr., 1 kg. masła 5·40—7 zł., 1 kg. sera 1—1·60 zł., 1 l. śmietany 1·20—1·40 zł.

Jaja po 23—30 gr sztuka.

Jarzyny: 1 kg ziemniaków 10 gr. buraków 20—25 gr., cebuli 40 gr. marchwi 20 gr., kapusta po 20 gr. główka.

Owoce: 1 kg jabłek 25—80 gr, śliwek suszonych 1—2 zł., orzechów 1 zł., cytryny po 15—25 gr. sztuka.

Choinki po 2—10 zł. sztuka.

— **Zima astronomiczna** rozpoczyna się dnia 22 grudnia tj. w chwili wstępu słońca w znak Koziorożca, gdzie zarazem nastaje **przybytek** trwałości światła na widnokręgu, czyli zimowe przesilenie dnia z nocą. Do końca b. miesiąca przybywa dnia o 2 minuty; w styczniu przybywa dnia już o całą godzinę i 6 minut. W ten sposób dzień rośnie aż do 22 czerwca, gdzie zarazem nastaje **ubytek** trwałości światła na widnokręgu, czyli letnie przesilenie dnia z nocą.

— **Odwilż.** Od dwóch dni mamy odwilż. Po ostatnich śnieżycach nie doprowadzono jeszcze chodników do porządku, skutkiem czego ludność narażona na wypadki nieszczęśliwe. Na ulicach masy śniegu — na wypadek, jeżeli nie nastąpi najrychlej wywożenie śniegu — podczas świąt brodzić będziemy w błocie.

— **Ruch przedświąteczny.** Mimo, że święta zapowiadają się chudo, a gołoledź na ulicach straszy złamaniem nogi, daje się zauważyć w mieście nieco **zwiększony ruch.** Rynek jest przepełniony kupującymi i sprzedającymi, którzy wynoszą więcej towaru, niż zazwyczaj. Największym pokupem cieszą się oczywiście niewymyślne produkty gospodarskie. które w znacznej części rodzin zastąpić muszą ryby, migdałową zupę i inne tradycyjne, drogie przysmaki. Zwiezione do rynku i na inne place lasy choinek, niezbyt szybko się zmniejszają. W sklepach największem powodzeniem mają kolorowe bibułki i inne papierowe drobiazgi, z których pomysłowe mamusie kleją „domowym przemysłem“ rozmaite figielki na ozdobę ubogiego drzewka dla swych pociech. W niedzielę popołudniu z okazji przedświątecznego ruchu przewidzianego ustawą otwarte były sklepy od godz. 1-szej do 5-tej.

— **Bank Polski podaje do wiadomości**, że w dniu wigilijnym 24 bm. kasy będą czynne do godziny 10.30, zaś dnia 25 i 26 bm. jako w pierwszy i drugi dzień Bożego Narodzenia oddziały Banku będą nieczynne.

— **Telefon Lwów—Równe—Łuck.** Uruchomiono już bezpośrednie połączenie telefoniczne między Łuckiem, Równem i Lwowem. Rozmowa kosztuje 2 zł. za 3 minuty.

— **Podatek akcyzowy.** Sejm uchwalił przedłużyć miastu Lwowowi i Krakowowi prawo poboru linjowego podatku spożywczego **do końca marca 1926.**

— **Komenda M. S. O. wzywa** nieznanych z miejsca pobytu pp. Jana Udałę, Jana Krukowskiego, Mieczysława Smolnickiego i Stefana Skorodeckiego do zgłoszenia się w lokalu Komendy (gmach Sokoła-Macierzy (w czasie między godz. 18-tą a 20-tą) celem podjęcia odznak O. K. O. P.

Co się stało w mieście?

— **Aresztowano.** Zdzisława Salangę, lat 18, bez zajęcia, za pobicie chorej matki. — Józefa Telepkę, robotnika, lat 18, zam. przy ul. Pełtewnej l. 1 za wywołanie awantury w stanie pijanym. — Jakóba Wolanina, robotnika, lat 28, zam. przy ul. Snopkowskiej l. 26, za napad na Antoniego Zachodnego, zam. przy tejże ulicy l. 83. — N. Horowitza, zam. w hotelu „Warszawskim“ poszukiwanego przez władze warszawskie.

— **Kradzieże i włamania.** W nocy z 19 na 20 bm. nieznani złodzieje po włamaniu się do składu futer Artura **Peirera w pasażu Hausmana** skradli dwa futra wartości 1.500 zł. — W cukierni N. Pasternakowej przy pl. Bernardyńskim skradziono z wieszadła futro wartości 300 zł. na szkodę Zygmunta Pinelesa, ekspedjenta kol., zam. przy ul. Klepparowskiej l. 14. — Ze sklepu Chaji Lajet przy ul. Jakóba Hermana l. 1 po włamaniu się w nocy, skradli nieznani złodzieje większą ilość towarów spożywczych.

— **Samobójstwo w aresztach Sekcji III.** W niedzielę 20 bm. około g. 22 w aresztach sądu pow. S. III usiłował popełnić samobójstwo przez zażycie kilku pastylek luminalu aresztant N. Broś. Wezwane pogotowie po przepłukaniu żołądka odwiozło B. do szpitala. Wdrożono energiczne śledztwo celem ustalenia w jaki sposób Broś wszedł w posiadanie trucizny.

Obwieszczenie. Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że stosownie do postanowień ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 Dz. U. R. P. Nr. 94 i rozporządzenia Ministra spraw wewnętrznych z dnia 10 sierpnia 1924 Dz. U. R. P. Nr. 82 uchwalony na rok 1926 projekt budżetu gminy miasta Lwowa wyłożony jest do przejrzenia przez P. T. członków Gminy w biurze Departamentu I. Magistratu (Ratusz II. p.) przez dni 7, a to: od 20 grudnia do 26 grudnia 1925 włącznie w godzinach urzędowych od 9 do 1 popoł.

Okruchy.

Moje „marjonetki“.

(Na nutę: à la, Jam jest małżonek Heleny...)

Jeszczem jest w czasie marazmu
pełen ciętego sarkazmu,
zna mnie każdy w kraju człek,
jam to jest mecenas Grek

Jak gospodarz na swej przyzbie
w mecenasów rządzę izbie,
wszelkich kłamstw rozbija stek
Pierwszy mowca polski, Grek

Ironiczna moja gęba,
prokurator staje dęba,
dla gnębionej prawdy lek,
fałszu zguba, to jest Grek

Jam jest polski Demostenes,
wzruszam silniej niźli senes
lecz nie senex mimo wiek,
wieczny iuvenis jest Grek

(na nutę: „Za Niemen hen precz...“)

Idź kanaljo precz!
Jam gotów, ma zbroja
wymowa to moja,
mój język to miecz!
(odchodzi).

Zeter.

Kurjer ekonomiczny.

* **Stan uruchomienia przemysłu włókienniczego w Łodzi** wynosi obecnie w dziale przemysłu wełnianego 42 — 15%, a w dziale bawełnianym 36¼%.

POKRYCIE ZŁOTEGO.

Z ostatniego zestawienia Banku Polskiego na dzień 20. 12. b. r. wynikają następujące dane co do pokrycia złotego: **zapas walut**, dewiz i należności zagranicznych wynosił 60.2 milj. zł., zaś **zobowiązania w walutach zagranicznych** i zobowiązania reportowe odpowiednio: 34 i 41.1 milj. zł., co łącznie daje sumę 75.1 milj. zł. przewyższająca zapas walut i dewiz o 14.9 milj.zł. Jeśli sumę tę ostatnią odejmiemy od **teoretycznego zapasu złota** w Banku Polskim w wysokości 132.5 milj. zł., to otrzymamy cyfrę teoretycznego pokrycia złotego — 117.6 milj. zł. Teoretycznego, dlatego, że z sumy tej **50 milj.** w złocie jest zdeponowane w **banku angielskim** i stanowi rodzaj zastawu pod kredyty angielskie udzielone Polsce, uwzględnia je się zatem w obliczeniach li tylko ze względów rachunkowych. **Rzeczywiste zatem pokrycie** biletów Banku Polskiego w ilości 349.1 milj. zł. wynosi **19.3 proc.**, teoretyczne c-a 29.5 proc. Rzeczywiste pokrycie zatem jest mniejsze od ustawowego minimum o 10.7 proc.

HANDEL POLSKO - WĘGIERSKI.

Obroty handlowe pomiędzy Polską a Węgrami w pierwszem półroczu 1925 r. stały pod znakiem znacznego **zwiększenia przywozu** towarów węgierskich **do Polski**. Wartość tego **przywozu** wynosiła w okresie sprawozdawczym 29.8 milj. zł. wobec 4.5 milj. zł. w pierwszem półroczu 1924 r. **Wywóz z Polski do Węgier** utrzymał się mniej więcej na tym samym poziomie, gdyż wartość jego wynosiła 12.2 milj. zł. wobec 12.9 milj. zł. w okresie styczeń—czerwiec roku ubiegłego. **Zwiększenie przywozu** pozostaje w związku z wzmożonym importem niektórych płodów rolniczych, do którego w roku nieurodzaju byliśmy zmuszeni. **Bilans tego handlu** zamyka się saldem **pasywnem dla Polski** w wysokości 17.6 milj. zł., wobec nadwyżki w wysokości 8.4 milj. zł. w bilansie za pierwsze półrocze roku 1924.

STOPA PROCENTOWA W NIEMCZECH.

Stopa procentowa instytucji kredytowych, kas oszczędnościowych oraz Girozentrale, według uchwały bankowców **nie może przewyższać 7.5 proc.** Instytucje, które mogą sobie pozwolić na podwyższenie istniejącej stopy do tego poziomu przystępują obecnie do zmian w tym kierunku. Zwyżka stopy w obrotach prywatnych nie będzie prak tycznie przekraczać 1 proc., ze względu na istniejący już poziom. Banki prywatne będą musiały się przystosować do wytworzonych w ten sposób w zakresie kredytu stosunków.

AMERYKAŃSCY INŻYNIEROWIE W SOWIETACH.

Po ostatnich artykułach Trockiego zwróconych do kapitalistów amerykańskich — dał się zauważyć charakterystyczny odruch zainteresowania się Ameryki koncesjami sowieckiego przemysłu. Przed kilku dniami, wślad za techniczną komisją przemysłowców metalowych koncernu żelaznego niemiecko-czeskiego, przybyła do Sowietów delegacja inżynierów amerykańskich, w zamiarze uzyskania koncesji na kopalniach koksowego węgla w **zagłębiu donieckiem**. Amerykański koncern „Messer" zamierza wybudować nad Donem szereg fabryk chemicznych i metalowych. Charakterystyczne jest, że Amerykanie zamierzają przelicytować swych niemiecko-czeskich konkurentów.

REFORMA PIENIĘŻNA WE WŁOSZECH.

Deklaracja włoskiego ministra finansów w senacie w przedmiocie kwestji monetarnej jest rozmaicie interpretowana przez prasę włoską. „El Popolo", urzędowy organ obecnego rządu dementuje kategorycznie hypotezę niektórych pism co do **konsolidacji monetarnej i ustabilizowania lira około parytetu złotego.** Rząd — pisze pismo to — nie wątpi, iż istnieje konieczność finansowa i polityczna do **powrotu do lira złotego**, gdyż to jedynie może wpłynąć na gruntowną poprawę obecnej sytuacji finansowej.

GIEŁDA LWOWSKA.

Obroty w akcjach ożywione. Zwłaszcza niektóre gatunki papierów poszukiwane przy licznych transakcjach i kursach cokolwiek silniejszych.

Zwyżkowały w pierwszym rzędzie akcje Chybie, następnie Oikosy, Tespy i Chodorów. W poszukiwaniu były: Górka, P. Nafta, Parowozy, Niemojowski. — W zaofiarowaniu Rakszawa.

Tendencja chwiejno - zniżkowa. Usposobienie ożywione.

Poza giełdą podrożały akcje Banku Polskiego ze względu na zamierzona podwyżkę kapitału. Towaru mało.

Kotowane: Browary 8.40. Chodorów: 5.50, 5.55, 5.60. Chybie: 4.50, 4.60, 4.65, 4.70, 4.75. Cegielski 9. Gazolina 1.30. Oikos 1, 0.90. Tesp 3.10.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj tendencja chwiejna, lekko zniżkowa. Obrót słaby. Usposobienie wyczekujące.

Dolary ameryk. 9.20 — 9.25; dolary kanad. 9.00 — 9.10; korony cz. 0.27 — 0.28; leje 0.04 i trzy czwarte — 0.05; franki franc. 0.35 i pół — 0.36; franki szwajc. 1.72 — 1.76; funty szterl. 45.00 — 46.00.

Złoto: 20 kor. 34.50 — 35.50; 20 frank. 31.80 — 32.50; 20 mrk. 40 — 41.00; 10 rubli 45 — 46.00.

Srebro: kor. austr. 0.68 — 0.72; 5 kor. austr. 3.75 — 3.80; floreny austr. 1.80 — 1.90; ruble 3.00 — 3.20; kopiejki 1.50 — 1.60.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na targu pozagiełdowym ruch ożywiony. Ogólny obrót około 270 tonn. Ceny nagół utrzymane z wyjątkiem pszenicy, która wykazuje ceny więcej słabsze. Podaż obfita. Specjalne zainteresowanie dla lepszego gatunku na cele eksportowe. Za siemię konopne w ładunku wagonowym płacono zł. 44 loco Tłuste. Tendencja chwiejna. Usposobienie ożywione.

Pszenica krajowa biała 32.00 — 34.00 zł. Pszenica krajowa czerwona 37.00 — 39.00 zł. Żyto małopolskie 22.00 — 23.00 zł. Owies małopolski 22.00 — 23.00 zł. Wyka 24.00 — 26.00 zł. Hreczka 23.00 — 24.00 zł. Groch polny pastewny 26.00 — 27.50 zł. — Ceny z wyjątkiem pszenicy białej, czerwonej i żyta transakcyjne.

KURJER SPORTOWY.

HOCKEYOWE MISTRZOSTWA LWOWA.

Benjaminek lwowskich sportów zimowych stanął **na silnych** (niemal stalowych — nic dziwnego: łyżwy) **podstawach** i z miejsca **zdobył** sobie **publiczność**. W tak krótkim czasie, jaki minął od pierwszego uderzenia kijem hockeyowym w krążek do zawiązania związku okręgowego i rozpoczęcia **mistrzostw Lwowa** przy udziale 8 drużyn — żaden sport jeszcze się nie potrafił rozwinąć. Ilościowo **hockey lwowski** znacznie **wyprzedził** monopolizującą ten sport **Warszawę**, choć grubo ustępuje tamtemu wyczynami. Ale przy tem tempie rozwoju, kto wie, jak długo Warszawa będzie najlepsza...

Narazie, **pierwsze zawody** o mistrzostwo Lwowa, **sa mistrzostwami** w całem tego słowa znaczeniu, kandydata na mistrza nie posiadamy — a więc od każdego meczu będzie zależeć zdobycie zaszczytnego tytułu. Po obejrzeniu wszystkich zespołów, podamy ich ocenę — narazie nie można ocenić bez mniejszej lub większej ilości pomyłek.

Ubiegła niedziela przyniosła w hockeyu dwa spotkania:

POGOŃ HASMONEA 6:0 (0:0, 1:0)

Pogoń, jak na pierwszy występ, **zaimponowała** tempem i temperamentem ataków. Duszą i motorem tego zapału był **Wacek Kuchar**, który wszędzie staje się sercem drużyny. Technicznie, drużyna Pogoni. również nieźle się zapowiada. Szczególnie odznacza się **Stworzeński** mający najwięcej wrodzonego pędu do opanowania krążka.

Hasmonea ustępywała Pogoni pod każdym względem i w ogólności wyglądała niezmiernie blado. Pozatem „spuchła" solidnie, pozwalając robić sobie i ze sobą — co tylko Pogoni na myśl przyszło.

Bramki strzelili **Więczkowski 3, Wacek Kuchar 2, a Zimermann 1.**

Sędziował Strzelecki.

LECHJA — DROR 3:0 (1:0, 2:0).

Lechja nie miała dnia. **Technicznie zawiodła**, być może skutkiem owej warstwy kaszy, która pokryła **lód**. Pozatem grano „byle grać" i wygrano aż za lekko — dzięki **bezbronności Droru**, mając przez cały czas przewagę.

Sędziował bardzo dobrze **p. Zawiłkowski**, którego bylibyśmy radzi ujrzeć w takiej formie na zielonej murawie przy piłce.

PIŁKA NOŻNA W KRAJU.

Katowice: IFC Katowice—Mysłowice 06 4:3 (4:1). —Kolejowy KS—Bogucice 20 12:1 (6:0). — Diana—Kresy 5:2 (3:2). — Iskra—Siemianowice 07 5:0 (3:0).

Poznań: Warta—Pogoń 6:4 (3:2).

Warszawa: Skra—Gwiazda 8:1 (4:0).

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin (505) Godz. 21.00. Co starzy śpiewali. Co młodzi szczebiocą.

Rzym (425) Koncert lekkiej muzyki.

Tuluza (441) Godz. 21.45. Koncert instrumentalny.

Paryż (458). 22.00. Koncert muzyków Salonu francuskiego.

Zurych (515). Godz. 20.30. Koncert G-Dur Webera i kapeli Gilberta.

Wiedeń (530). Godz. 20.15. Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej.

Londyn. (365). Godz. 21.00. Jaś i Małgosia, bajka muzyczna Humperdinka.

Szczegółowe programy i wszelkie części składowe do budowy aparatów według szematów amerykańskich do nabycia **w firmie** „Kinofot", Lwów, Trzeciego Maja 11 A.

SPOSÓB NA „PODSŁUCHIWACZY".

Na mocy wyroku sądowego został skazany w Anglji jakiś „podsłuchiwacz" radjowy na sześć miesięcy więzienia oraz na 5 funtów szterlingów grzywny za to, że **nie posiadał licencji** na prawo posiadania aparatu odbiorczego **i nie opłacił podatku za słuchanie koncertów radjowych.** Rezultatem ogłoszenia wyroku było zgłoszenie się nazajutrz po rozprawie kilkuset „podsłuchiwaczy" po licencje.

RADJO JUŻ JEST NIEZBĘDNE.

W Anglji rozpoczął się strajk radjotelegrafistów okrętowych. Z tego powodu spora liczba okrętów **opuściła porty angielskie bez obsługi** radjotelegraficznej na pokładzie. Prasa **krytykuje** ostro rząd za to, iż **pozwolił** na wypuszczenie okrętów **bez obsługi iskrowej**, co umniejsza **bezpieczeństwo podróży** morskich. Tego samego zdania są nietylko **podróżni, ale i załogi** okrętowe, gdyż załoga statku „Celtic" mającego odejść z Cardiff **odmówiła wejścia na pokład w razie nieobecności radjotelegrafisty.**

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30.

Wtorek 22 grudnia 1925.

Po raz I-szy. NOWOŚĆ Po raz I-szy.

PAN MINISTER

komedja współczesna w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

OSOBY

Benon Szczapa	—	Dobrzański
Lola, jego żona	—	Michnowska
Ludwik	—	Michułowicz
Hela, aktorka	—	Czajkowska
Alfred Czubarski	—	Rzęcki
Senator	—	Kalinowski
Sekretarz	—	Relski
Dziennikarz	—	Koczyrkiewicz
Dorota, służaca	—	Rybicka
I. Delegat	—	Dobrski
II. Delegat	—	Wierzbicki
III. Delegat	—	Przystawski
Piotr, woźny	—	Bojanowski

Rzecz dzieje się: w 1 akcie w mieszkaniu Benona Szczapy w Radomiu, w akcie 2-gim i 3-cim w mieszkaniu tegoż Benona Szczapy w Warszawie.

Reżyser: Julian Dobrzański.

TEATR NOWOŚCI.

Ceny zniżone.

Początek o godz. 7·30.

Wtorek 22 grudnia 1925

Marjetta

Operetka w 3-ch aktach R. Bodansky'ego i B. Hardt-Wardena Muzyka Waltera Kollo. Tłómacz Wincentego Rapackiego (syna).

OSOBY:

Rene di Torelli	Kuligowski
Marietta, księżna Lavarny	Rylska
Margrabia Paolo Arancini	Szosland
Antonio del Fosco, ochmistrz dworu księżnej Lavarny	Szmid
Nicolo Tromboni, uliczny muzykant	Tatrzański
Marietta, pomarańczarka	Korabianka
Capistrani, dyr. kasyna	Kopczyński
Zambisi	Kowalski
Fredo, kelner	Hebenstreit
Detektyw	Szymański
Kamerdyner I.	Bykowski
Kamerdyner II.	Fried

Rzecz dzieje się w Rzymie, współcześnie.

Reżyser: Michał Tatrzański.

Naród, który przepił 160 miljon. zł.

Lwów, 21. grudnia.

Cóż to za pijacki naród? Może Rosja? Ależ wcale nie! To nasze kochane, pracowite, oszczędue, zamożne społeczeństwo polskie.

Państwowy monopol spirytusowy ogłasza sprawozdanie, w którem podaje sumę 155 miljonów 500 tysięcy złotych jako dochód ze sprzedaży spirytusu. Jest to obliczenie do 1. grudnia Nie należy jednak wątpić, że „Gwiazdka“ i „Noc Sylwestrowa“ dopełnią w Polsce liczby **160 miljonów za spirytus w r, 1925.**

Czysty zysk monopolu spirytusowego wynosić ma za rok 1925, 30 miljonów złotych, a więc tyle, **ile kosztuje ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.**

—oo—

Zamach dynamitowy w Katowicach.

Onegdaj o godz. 8½ wiecz. nastąpił wybuch dynamit. w drukarni **„Kattowitzer Ztg“** Detonację słyszano w całem mieście. Wybuch nastąpił na parterze w jednym z pokojów drukarni. Żadna maszyna nie uległa uszkodzeniu. Strat w ludziach nie było; Śledztwo w toku.

—oo—

Nadmierny napływ dziewcząt wiejskich do miast.

Warszawa. W grudniu.

Misje dworcowe zorganizowane przez Polski Komitet do walki z handlem kobietami i dziećmi na 4-ch dworcach warszawskich, celem roztaczania opieki nad przybywającemi do Warszawy młodemi dziewczętami, znajdują coraz szersze zastosowanie, co wymownie świadczy jak praca na tym terenie jest potrzebna. Dowodzą tego cyfry następujące: w październiku rb. zaopiekowano się 760 dziewczętami, zaś w listopadzie r. b. 1.032 dziewczętami.

Powodem tłumnych przyjazdów dziewcząt do Warszawy jest niewątpliwie brak zarobków po wsiach. Tymczasem Warszawa, mająca miejscowych bezrobotnych nie jest w stanie dostarczyć im **ani dachu, ani chleba,** wskutek czego większa część przybyłych tuła się od biura do biura i w rezultacie musi wracać skąd przybyła.

Należałoby, o ile możności emigrację tę wstrzymać do miast, gdzie warunki życia są obecnie tak trudne i zarazem przestrzegać młode dziewczęta przed licznemi niebezpieczeństwami, które im grożą.

—oo—

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% droże

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.